

WPROWADZENIE

Geograficzne badania postaw wyborczych mają w zasadzie charakter badań ekologicznych, a zatem koncentrują się na przestrzenno-strukturalnym charakterze postaw wyborczych, w mniejszym zaś stopniu na procesach zachodzących w ramach zachowań wyborczych (ujęcie behawioralne) (Walmsley i Lewis 1997, s. 231). Jedną z kluczowych cech strukturalnych jest sposób zagospodarowania przestrzeni, w tym stopień jej zurbanizowania. Dlatego problematyka postaw wyborczych ludności miejskiej pojawiła się już dość dawno (Litchfield 1941), w końcu lat 60. stała się obiektem szerszego zainteresowania geografii elektoralfnej (Cox 1968, McPhail 1971), a obecnie jest jednym z wiodących nurtów tej dyscypliny. W rozwijającej się względnie od niedawna (w zasadzie po 1989 r.) polskiej geografii elektoralfnej niemal od początku pojawiły się badania ekologii politycznej miast (Hryniewicz 1989, Matykowski i inni 1995, Podemski 1994, Sobczyński 1999ab, 2000a, 2003, Węclawowicz 1995, Żelazo 1991). Pierwsze geograficzne badania postaw wyborczych ludności dużych miast w Polsce przeprowadzono dla Warszawy (Węclawowicz i inni 1998) i Łodzi (Sobczyński 2000b).

Odmienność postaw wyborczych na linii miasto-wieś w Polsce dostrzeżono już w wyborach 1990 r. (Zarycki 2003). Jest to na tyle znacząca odmienność, że zasadne jest rozpatrywanie tego procesu odrębnie (tylko w miastach), w oderwaniu także od innych uwarunkowań – przestrzennych, społecznych, kulturowych, etnicznych, religijnych i politycznych.

Fakt posiadania przez dany ośrodek praw miejskich (w Polsce w 2014 r. było 913 takich ośrodków) nie oznacza automatycznie, że jego mieszkańcy prezentują postawy wyborcze typowe dla populacji zurbanizowanej. Jak wykazują analizy polskich wyborów, mieszkańcy małych miasteczek nie wyróżniają się w tym względzie od otaczającej je ludności wiejskiej. Dlatego do analizy postaw wyborczych ludności miast Polski przyjęto dolną cezurę wielkości populacji ośrodka na poziomie 20 tys. mieszkańców. Duża liczebność, nawet tak ograniczonego zbioru miast, wymusiła dalszy podział, w celu przedstawienia badanych zjawisk w sposób maksymalnie czytelny. Dodatkowym argumentem za takim podziałem był fakt, że również mieszkańcy kolejnej, najliczniejszej, grupy miast małych (pomiędzy 20 a 50 tys. mieszkańców) wykazywali postawy wyborcze bardzo podobne do postaw ludności otaczających je obszarów wiejskich. Dlatego do zobrazowania zjawiska postaw wyborczych ludności miast w Polsce, w każdym kolejnych analizowanych wyborach, skonstruowano

dwie mapy: jedną dla ośrodków małych (20-50 tys. mieszkańców) i drugą dla miast średnich i dużych (powyżej 50 tys. mieszkańców).

W ramach analizy postaw wyborczych badano nie tylko wybór opcji politycznej (zazwyczaj reprezentowanej przez konkretną partię, ich koalicję lub komitet wyborczy), lecz także samą aktywność polityczną manifestującą się udziałem w wyborach, powstrzymaniem się od niego oraz oddaniem głosu nieważnego.

Postawy wyborcze analizowano w układzie zarówno przestrzennym – wyrazem kartograficznym są kartogramy i kartodiagramy – jak i strukturalnym, przy uwzględnieniu kryterium wielkości ośrodków, ich typów funkcjonalnych i położenia w historyczno-kulturowych regionach kraju, co zilustrowano za pomocą wykresów strukturalnych (histogramów).

Analizie poddano tylko wybory parlamentarne (do Sejmu) i prezydenckie, w których ocena dokonanej przez wyborcę wsparcia opcji politycznej jest oczywista lub łatwa do określenia. Nie jest to już tak proste w przypadku wyborów samorządowych, gdzie głosuje się często na poszczególne osoby oraz w referendach, które mają rozstrzygnąć problem polityczny. Trudne jest określenie trendów poparcia dla danej opcji politycznej w dłuższym horyzoncie czasowym przy ogromnej fluktuacji polskiej sceny politycznej (zmienności liczby i nazw partii) i przesuwaniu się niektórych partii w stosunku do tradycyjnie rozumianych ogólnych podziałów tej sceny.

WYBORY PREZYDENCKIE 1990

Pierwsze w pełni demokratyczne wybory, dla których dokonana została analiza postaw wyborczych mieszkańców polskich miast, to wybory prezydenckie z końca 1990 r. Rozstrzygnęły się one w dwóch turach. Spośród 16 kandydatów starających się o rejestrację, w wyborach wzięło udział ostatecznie tylko 6 (Lech Wałęsa, Stanisław Tymiński, Tadeusz Mazowiecki, Włodzimierz Cimoszewicz, Roman Bartoszcze i Leszek Moczulski), jednak w pierwszej turze główna walka rozegrała się pomiędzy pierwszymi trzema kandydatami. Spośród nich najbardziej „egotycznym” był zamieszkujący stale w Kanadzie Stanisław (Stan) Tymiński, który przed wyborami nie udzielał się na politycznej scenie Polski, a nawet nie był w kraju obecny. Był to jedyny w dziejach polskiej demokracji sukces wyborczy „człowieka znikąd”.

W miastach małych (20-50 tys. mieszk.) w pierwszej turze wyborów prezydenckich 1990 r. Lecha Wałęsę poparto we wszystkich ośrodkach, a pozostałe główne postacie tych wyborów uzyskały dość równomierne

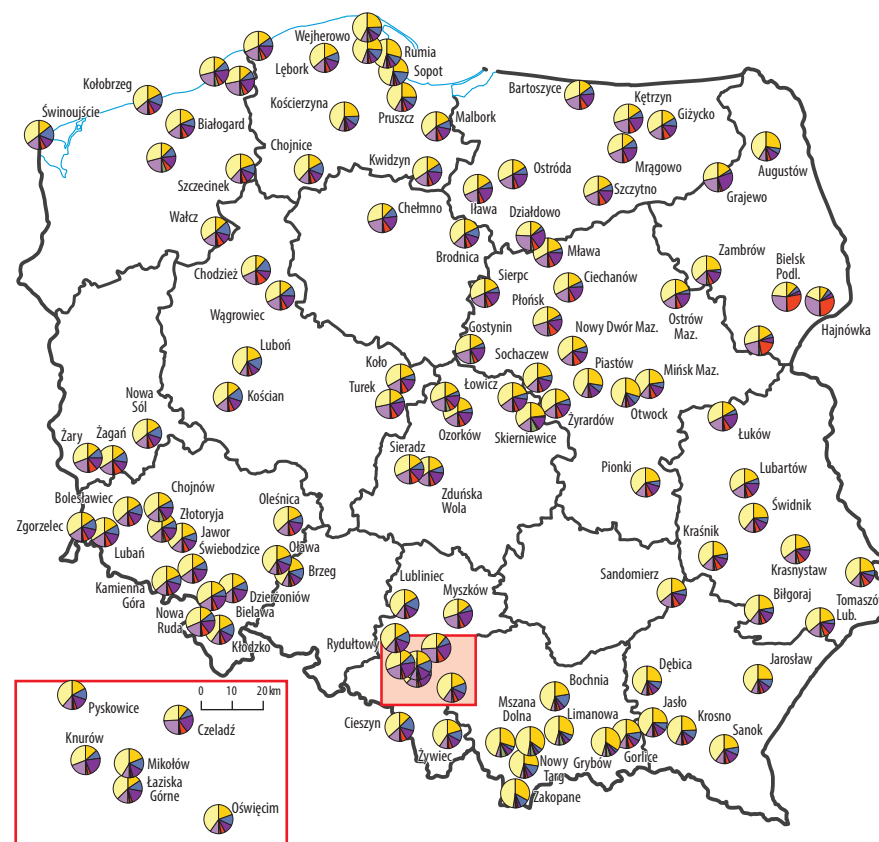
poparcie z niewielką przewagą S. Tymińskiego nad pozostałą czwórką. Oczywiście poszczególni kandydaci odnotowali względnie lepszy wynik regionalnie (Mapa 1). W. Cimoszewicz miał relatywnie silne poparcie na południowym Podlasiu (Hajnówka, Bielsk Podlaski, Radzyń Podlaski), znacznie słabsze, ale zauważalne w Łódzkiem (Sieradz, Zduńska Wola, Ozorków), a także we wschodniej Wielkopolsce i na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Nie popierano przedstawiciela lewicy postkomunistycznej w Małopolsce i w konurbacji Śląskiej (poza Czeladzią). Jeden z głównych kandydatów do prezydentury Tadeusz Mazowiecki swoją szansę zaprzepaścił, jak się wydaje, właśnie w grupie małych miast, gdzie poparcie dla niego było bardzo słabe (z wyjątkiem Ziemi Zachodnich i Północnych, w szczególności zaś satelitów metropolii gdańskiej). Ludowiec Roman Bartoszcze i Leszek Moczulski z KPN nie zdobyli większego poparcia w żadnym z małych miast kraju.

Drugą turę wyborów prezydenckich z 1990 r. pomiędzy Lechem Wałęsą a Stanisławem Tymińskim w małych miastach zdecydowanie wygrał Wałęsa, niekiedy wręcz deklasując nieznanego kontrkandydata (w Małopolsce). Nigdzie Tymiński nie wygrał w tego typu ośrodkach, choć nieźle wypadł na Ziemiach Zachodnich i Północnych, ale bardzo bliskie równowadze były jego wyniki w miastach środkowego wybrzeża (Darłowo, Sławno, Szczecinek), a także na Kujawach (Chełmno) oraz w pojedynczych ośrodkach Mazur (Działdowo), Mazowsza (Płońsk), Wielkopolski (Turek) i Śląska (Czeladź, gdzie ewidentnie przejął głosy poparcia dla lewicy postkomunistycznej).

W średnich i dużych miastach najbardziej różnicującą cechą w pierwszej turze wyborów prezydenckich 1990 r. było poparcie dla Lecha Wałęsę (Mapa 2). Pierwszą turę wygrał w Gdańsku ponad połowę głosów, niewiele mniej niż 50% zdobył w Krakowie, Warszawie, Lublinie i Rzeszowie. Zwyciężył zdecydowanie też w innych dużych miastach kraju, ale również w średnich w Małopolsce, natomiast słabszy wynik uzyskał w średnich miastach Ziemi Zachodnich i Północnych, Świętokrzyskiego i Podlasia. Tadeusz Mazowiecki zajmował w dużych miastach drugie miejsce po Wałęsie, choć w Gdańsku, Bydgoszczy i Toruniu poparcie było nieco słabsze. Stanisław Tymiński uzyskał dopiero trzeci wynik, a zatem te ośrodki nie zdecydowały o jego przejściu do drugiej tury. Relatywnie lepiej wypadł w Radomiu, Łodzi, Warszawie, Lublinie, słabo w Małopolsce i na

Mapa 1. Wybory prezydenckie 1990 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



Głosujący na:
 Tadeusz Mazowiecki
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Roman Bartoszcze
 Leszek Moczulski
 Lech Wałęsa
 II tura
 I tura
 Stan Tymiński
 Tymiński

Lubelszczyźnie. Pozostali kandydaci uzyskiwali w średnich i dużych miastach niewielkie poparcie, jedynie lokalnie nieco większe (np. W. Cimoszewicz w stolicy, w Łodzi, Białymstoku i Poznaniu).

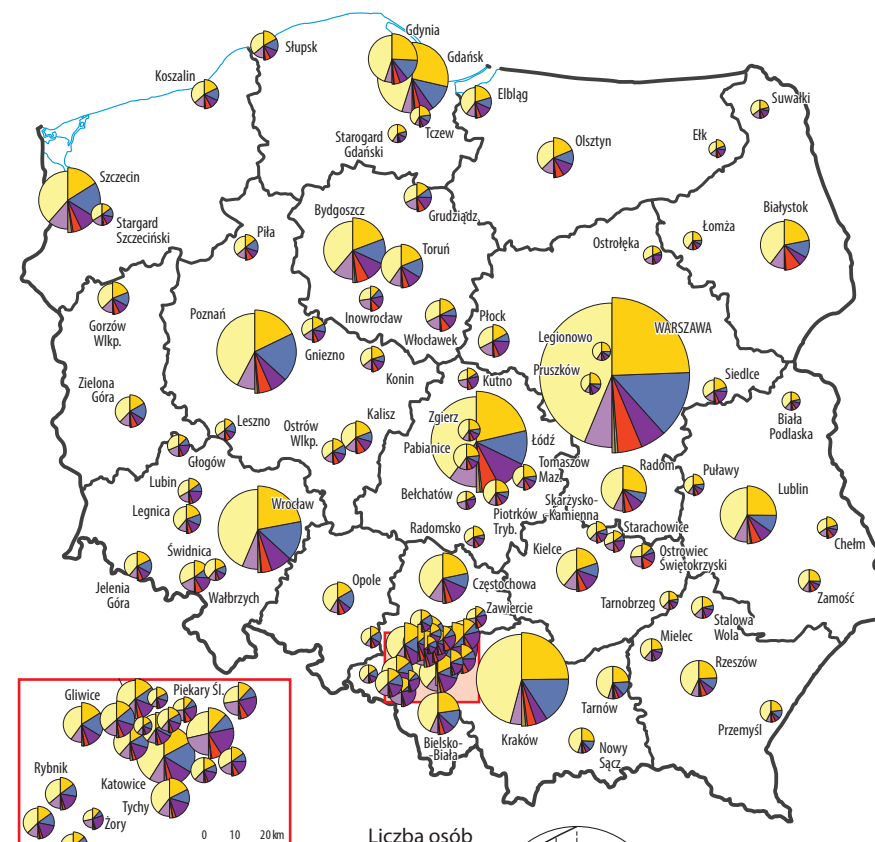
W drugiej turze wyborów prezydenckich 1990 r. w średnich i dużych miastach Lech Wałęsa również zdeklasował Stana Tymińskiego, który relatywnie lepiej wypadł tylko w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Kołobrzegu, Łodzi i Bydgoszczy.

Analiza wyników wyborów prezydenckich z 1990 r. wykazuje, że słabe poparcie w małych miastach zdecydowało o przegranej premiera

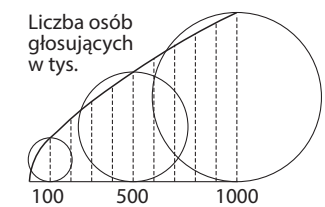
* Za miasta powyżej 20 tys. uznano także gminy miejsko-wiejskie o tej liczbie mieszkańców (dotyczy to wszystkich map) (diagramy nieskalowane)

Mapa 2. Wybory prezydenckie 1990 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



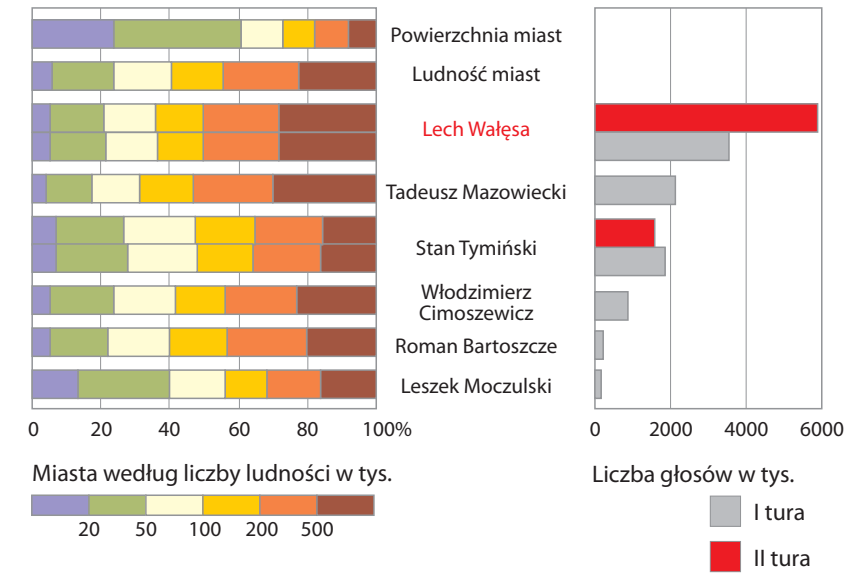
Głosujący na:
 Tadeusz Mazowiecki
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Roman Bartoszcze
 Leszek Moczulski
 Lech Wałęsa
 II tura
 I tura
 Stan Tymiński
 Tymiński



Tadeusza Mazowieckiego już w pierwszej turze, ale nie wyjaśnia sukcesu Stanisława Tymińskiego, którego elektorat nie pochodził w swej masie z małych i średnich miast (por. Rys. 1).

Lech Wałęsa w obu turach najlepsze wyniki uzyskał w miastach powyżej 200 tys. mieszk. W miastach średnich i małych poparcie rozkładało się równomiernie, a najsłabsze było w najmniejszych miasteczkach (poniżej 20 tys. mieszk.). Natomiast Stan Tymiński także w obu turach najsłabsze poparcie uzyskał dość paradoksalnie w najmniejszych (choć w porównaniu z innymi kandydatami wypadł tu najlepiej) i największych miastach, ale w pozostałych kategoriach było ono dość wyrównane. Tadeusz Mazowiecki w miastach miał bardzo podobny rozkład poparcia jak

Rysunek 1. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 według wielkości miast

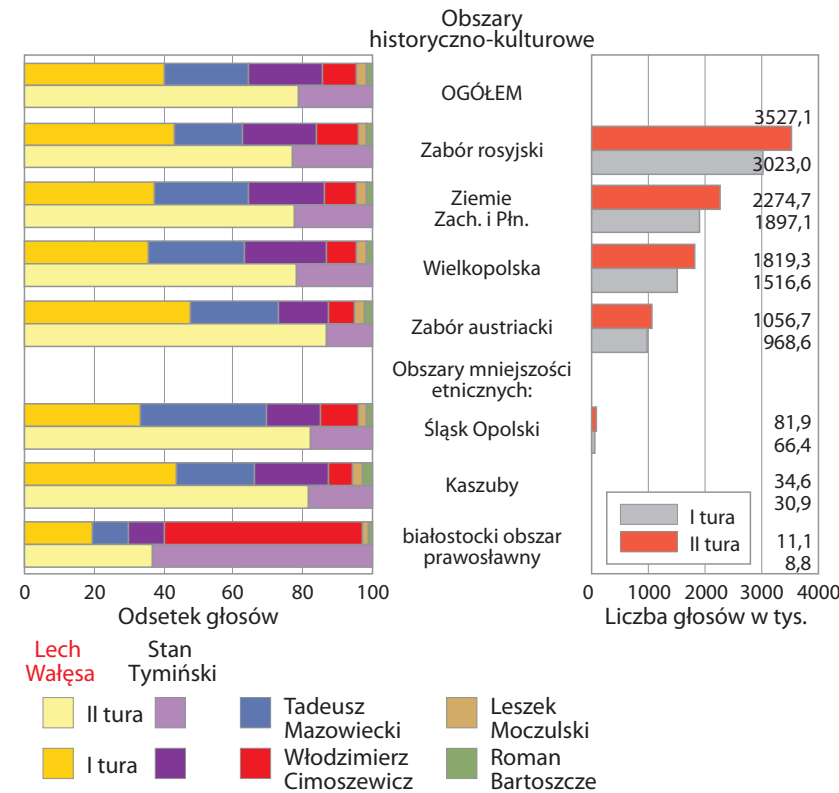


zwycięzca wyborów L. Wałęsa, w miastach największych nawet z nim wygrał, ale przegrał w najmniejszych miasteczkach i ośrodkach małych (20-50 tys. mieszk.). Pozostali trzej główni kandydaci uzyskali w miastach znacznie bardziej zrównoważone poparcie, bez szczególnej dominacji którejś z kategorii. Może dziwić brak przewagi poparcia ludowca R. Bartoszcze w miasteczkach i małych miastach, związanych przecież często z rolnictwem; relatywnie dobry wynik uzyskał on w miastach powyżej 200 tys. mieszk. Leszek Moczulski największe wsparcie miał natomiast w miastach małych (20-50 tys.).

Rozpatrując rozkład poparcia dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 r. w historycznych regionach Polski można zaobserwować pewne zróżnicowanie pomiędzy obiema turami elekcji (Rys. 2). W pierwszej turze Lech Wałęsa największe poparcie uzyskał w Galicji, a na obszarze zamieszkiwania mniejszości niemieckiej (Opolszczyzna) nieznacznie przegrał z Tadeuszem Mazowieckim. Ten z kolei najlepsze wyniki uzyskał, poza Opolszczyzną, także w Wielkopolsce, na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a nawet w Galicji, klęski zaś doznał jedynie na Podlasiu. Stanisław Tymiński uzyskał wyrównane poparcie w miastach całego kraju, tylko w Galicji minimalnie słabsze. We wszystkich regionach wyborcy z miast wsparli też Włodzimierza Cimoszewicza, ale w pierwszej turze wygrał jedynie na macierzystym Podlasiu; w pozostałych regionach zdobył wyrównane, aczkolwiek słabe poparcie.

W drugiej turze wyborów, wobec dylematu „Lech Wałęsa czy Stanisław Tymiński”, we wszystkich regionach wyborcy jednoznacznie poparli tego pierwszego, jedynie na Podlasiu południowo-wschodnim zdecydowanie wygrał biznesmen z Kanady.

Rysunek 2. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 według regionów historycznych



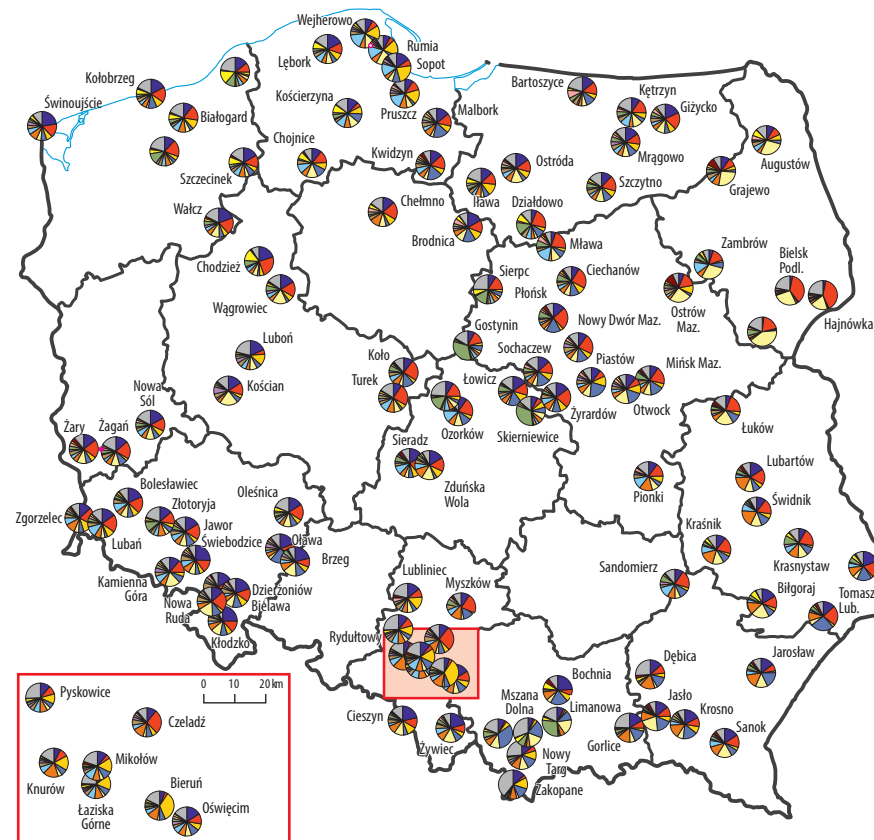
WYBORY PARLAMENTARNE 1991

Spośród 29 ogólnokrajowych komitetów startujących w tych wyborach do szczegółowej analizy wybrano 13 tych, które w miastach odegrały choćby marginalną rolę (najlepsze z nich uzyskały poparcie w kraju nie przekraczające 1,5%). Pozostałe komitety wyborcze (ogólnopolskie i regionalne) ujęto w kategorii „pozostali”.

Analiza postaw wyborczych mieszkańców małych miast (20-50 tys. mieszk.) w wyborach parlamentarnych z 1991 r. wykazuje ich duże zróżnicowanie w każdym ośrodku, co przy tak znacznej liczbie „ofercie” nie może być zaskoczeniem. Elementem różnicującym obraz tych postaw w poszczególnych ośrodkach jest poparcie dla kilku głównych opcji politycznych (Mapa 3). Zwolennicy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) ujawnili się we wszystkich ośrodkach, ale zdecydowane zwycięstwo odnieśli w ośrodkach południowo-wschodniego Podlasia (Hajnówka, Bielsk Podlaski), zdominowanych przez ludność prawosławną. Dobre wyniki SLD uzyskało też na Mazowszu, Dolnym Śląsku, wschodniej Wielkopolsce, Mazurach i Lubelszczyźnie, a w Zagłębiu Dąbrowskim w Czelaździ i Zawierciu. Najgorsze wyniki postkomunistycznej lewicy zanotowano na Podhalu i w Beskidach, ale także w pojedynczych ośrodkach, takich

Mapa 3. Wybory parlamentarne 1991 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



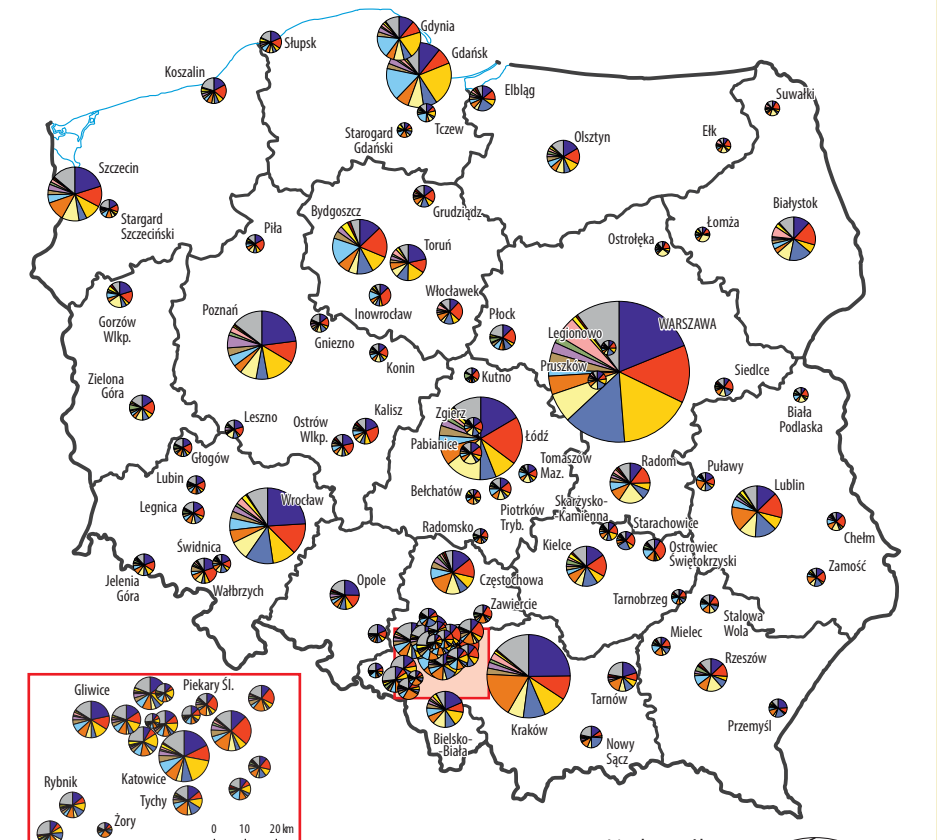
- Głoszący na:
- WAK
 - UD
 - SLD
 - KLD
 - POC
 - KPN
 - NSZZ S
 - UPR
 - PSL SP
 - PPPP
 - SP
 - ChD
 - SD
 - pozostali

jak: Luboń w Wielkopolsce, Bieruń na Górnym Śląsku, Kościerzyna na Kaszubach i Skierniewice w Łódzkiem.

Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unia Demokratyczna, Porozumienie Obywatelskie Centrum i Wyborcza Akcja Katolicka też zdobyły poparcie w niemal wszystkich małych miastach, choć również zróżnicowane. KLD wyraźnie zaznaczył swoją obecność na Pomorzu Gdańskim i Środkowym, a dużo słabiej na południowym wschodzie kraju i na Podlasiu. Unia Demokratyczna relatywnie lepsze wyniki w małych miastach uzyskała na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a bardzo słabe w Polsce północno-wschodniej, co było przeciwieństwem rezultatów Wyborczej Akcji Katolickiej, która najlepsze notowania uzyskała na Podlasiu, Lubelszczyźnie i w Małopolsce. Porozumienie Obywatelskie Centrum też miało najsilniejsze poparcie w Małopolsce i na Lubelszczyźnie, ale już na Podlasiu

Mapa 4. Wybory parlamentarne 1991 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000

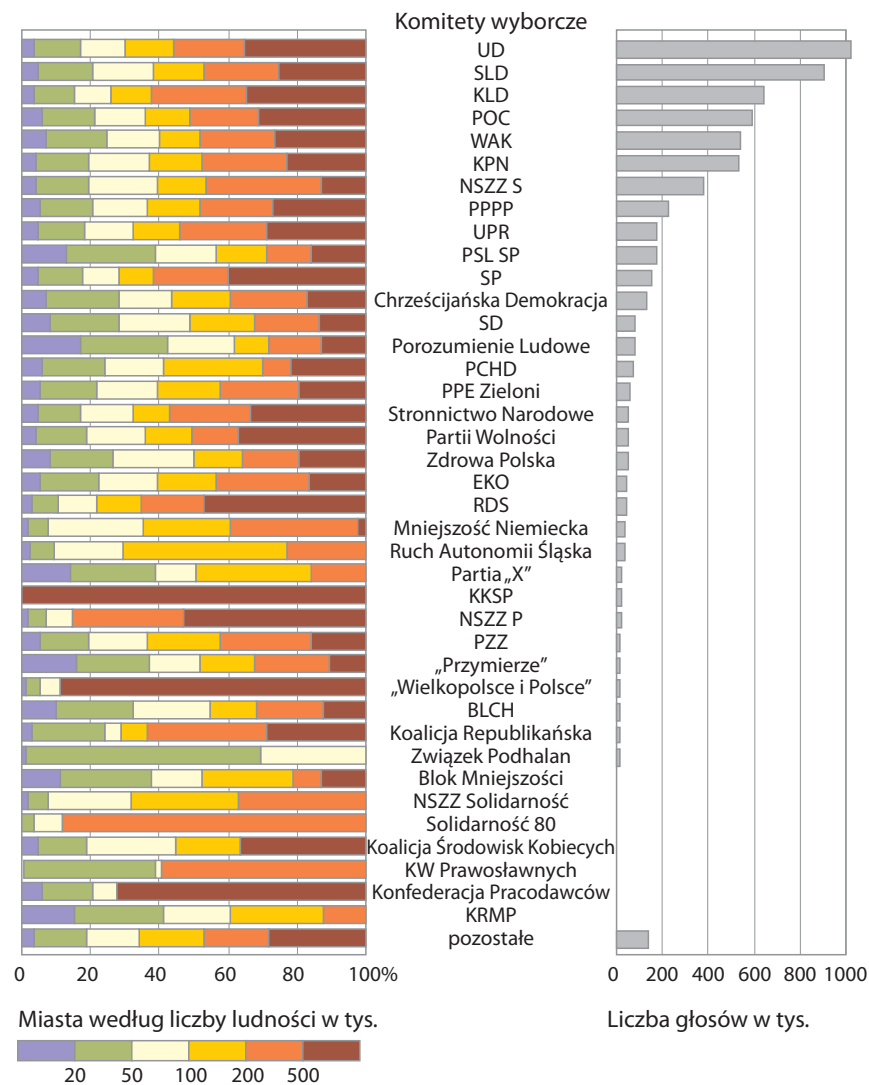


- Głoszący na:
- WAK
 - UD
 - SLD
 - KLD
 - POC
 - KPN
 - NSZZ S
 - PPPP
 - UPR
 - PSL SP
 - SP
 - ChD
 - SD
 - pozostali

wypadło bardzo słabo, podobnie w Wielkopolsce i na Pomorzu. NSZZ Solidarność poparłi głoszący na Pomorzu i lokalnie w Polsce środkowej (np. w Ozorkowie), ale już nie na Podlasiu. Dość powszechnym, choć umiarkowanym poparciem cieszył się PSL – Sojusz Programowy; znaczący wynik zdobył w nielicznych ośrodkach, np. w Skierniewicach, Gostyninie, ale też w Małopolsce w Gorlicach, a nie zyskał poparcia na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Konfederacja Polski Niepodległej w małych ośrodkach nieźle wyniki uzyskała w Małopolsce i na Lubelszczyźnie.

Wybory parlamentarne z 1991 r. także w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszk.) przyniosły duże zróżnicowanie postaw wyborczych ich mieszkańców, wynikające ze znaczącej liczby komitetów wyborczych uczestniczących w tych wyborach (Mapa 4). Kilka komitetów uzyskało wyraźne poparcie w większości dużych miast polskich, choć

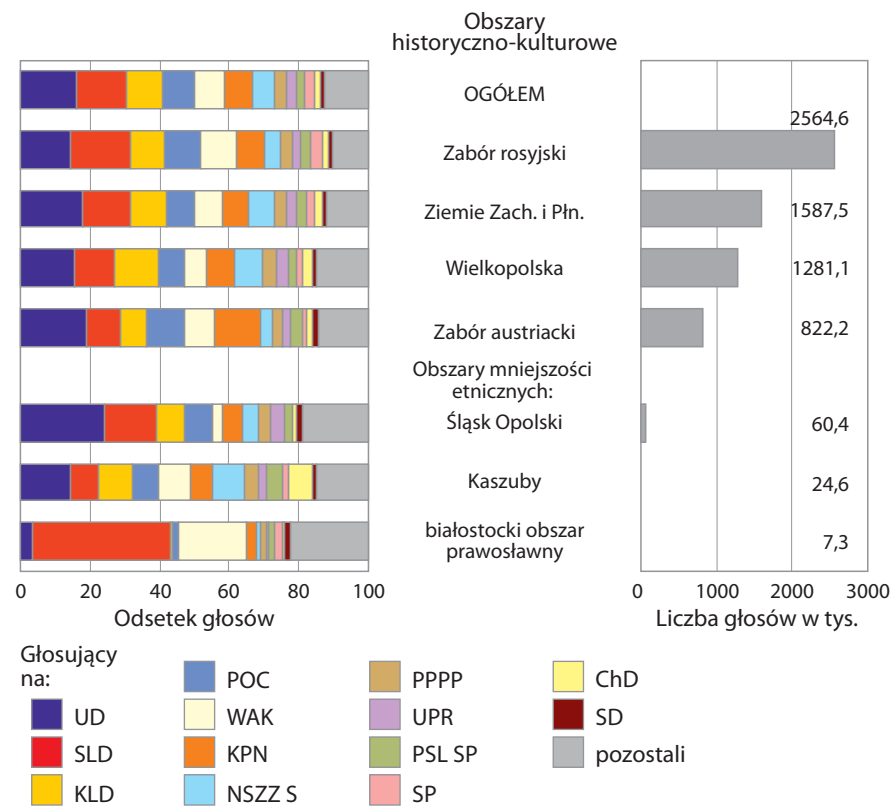
Rysunek 3. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1991 według wielkości miast



zróznicowanie wielkości tego poparcia było znacznie większe niż w grupie małych miast. Zwycięska w skali kraju w tych wyborach Unia Demokratyczna zdobyła bardzo silne poparcie w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, znaczące w Warszawie, Opolu, Szczecinie, Łodzi, Toruniu i Bydgoszczy, ale już bardziej umiarkowane w innych dużych miastach (Gdyni, Gdańsku, Białymstoku, Lublinie), jak również w miastach średniej wielkości. Słabo wypadła UD w mniejszych ośrodkach wojewódzkich Polski północno-wschodniej, wschodniej i południowo-wschodniej.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, który w kraju uzyskał drugi wynik, też cieszył się poparciem we wszystkich miastach kraju, ale szczególne powody do zadowolenia z tych wyborów mógł mieć w Łodzi, Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu. Słaby wynik jeśli chodzi o duże miasta uzyskała lewica w Krakowie, Gdańsku, Gdyni, Toruniu i Szczecinie, a także w mniejszych ośrodkach miejskich,

Rysunek 4. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1991 według regionów historycznych

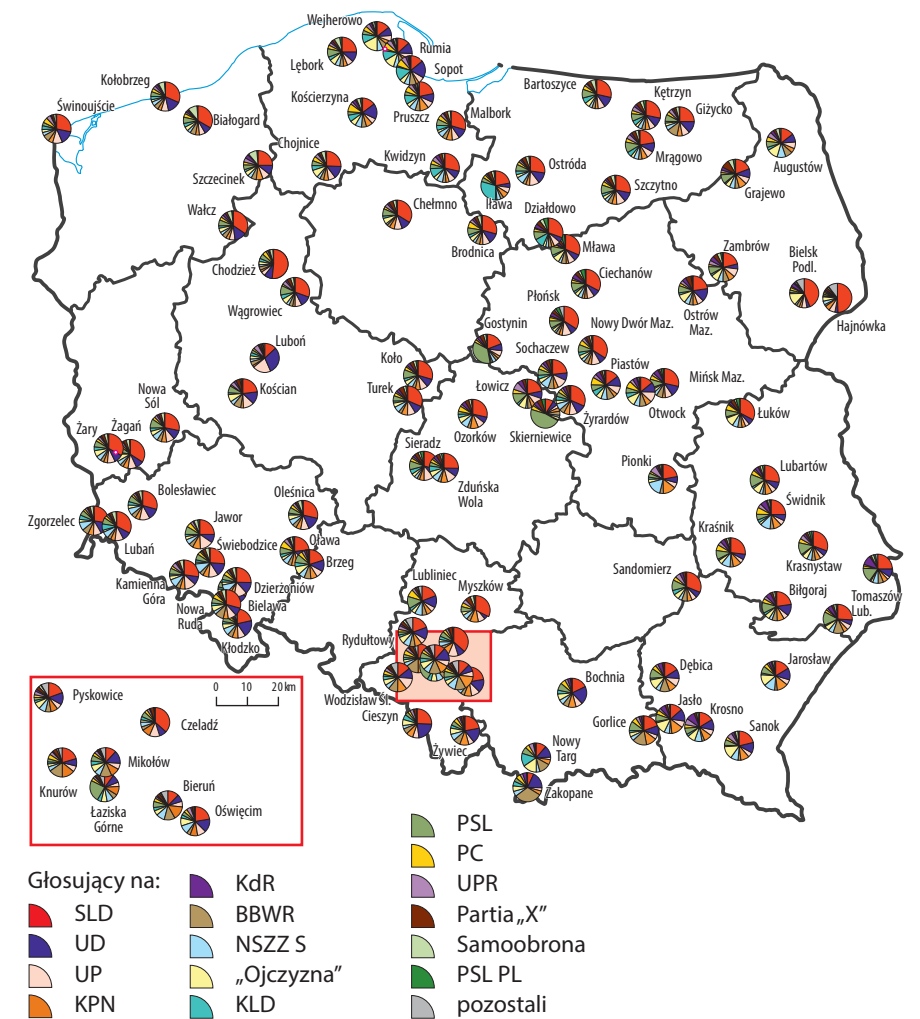


w tym wojewódzkich (Nowym Sącz, Tarnów) oraz województwach północno-wschodnich (Ostrołęka, Łomża, Ełk, Suwałki). Wyborcza Akcja Katolicka również w większych miastach uzyskała powszechne poparcie, ale w miastach średnich głównie w Polsce środkowej, wschodniej i południowej, a na Ziemiach Zachodnich i Północnych tylko w największych ośrodkach (Wrocław, Szczecin, Gdańsk) to poparcie było znaczące. Kongres Liberalno-Demokratyczny był popierany tylko w dużych miastach (Gdańsk, Warszawa, Poznań, Łódź, Lublin), a Konfederacja Polski Niepodległej większe znaczenie w omawianych wyborach odegrała tylko w Krakowie, Lublinie i Szczecinie.

Poparcie dla poszczególnych komitetów wyborczych według wielkości ośrodków miejskich (Rys. 3) również było zróznicowane. Unia Demokratyczna zawdzięcza zwycięstwo wyborcom z dużych miast (powyżej 200 tys. mieszk.), przy czym szczególnie dobrze wypadła w miastach największych (powyżej pół mln mieszkańców). Słabo wypadła w miastach średnich poniżej 100 tys. mieszkańców, a niemal zupełnie nie poparto jej w najmniejszych miasteczkach (poniżej 20 tys. mieszk.). Rozkład zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej był znacznie bardziej równomierny – podobny stopień poparcia we wszystkich ośrodkach z wyjątkiem najmniejszych. Kongres Liberalno-Demokratyczny powielił niemal wyniki UD, z wyjątkiem ośrodków dużych (200-500 tys. mieszk.), w których uzyskał większe poparcie niż UD. Podobny jednak był również rozkład

Mapa 5. Wybory parlamentarne 1993 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000

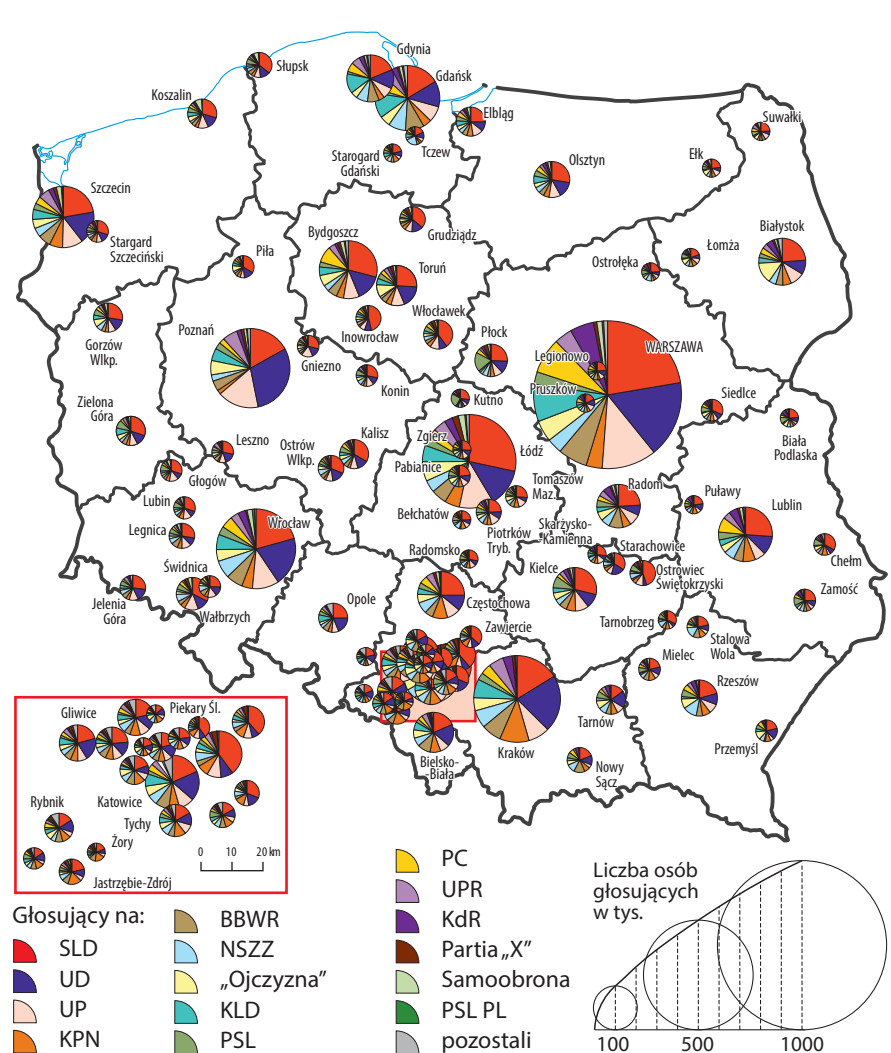


poparcia Porozumienia Obywatelskiego Centrum, z tym że słabsze poparcie w miastach największych zrekompensowało nieco silniejsze wsparcie w ośrodkach najmniejszych. Również Wyborczą Akcją Katolicką cechował podobny rozkład poparcia z drobną różnicą w postaci nieco mniejszej popularności w ośrodkach największych, zrekompensowanej popularnością w miastach małych (20-50 tys. mieszk.).

Spośród wiodących sił politycznych w wyborach parlamentarnych z 1991 r. w miastach największych relatywnie najslabiej wspierano opcję ludową (PSL-SP) oraz NSZZ „Solidarność”, przy czym ludowcom zrekompensowało tę stratę silniejsze poparcie w miasteczkach najmniejszych i małych, a „Solidarność” i tam nie zdobyła zwolenników. Dla kilku komitetów wyborczych największe metropolie były ewidentnie bazą ich elektoratu. Z wielkiego miasta pochodziła całość elektoratu Krakowskiej Koalicji Solidarni z Prezydentem (KKSP) i znakomita większość elektoratów

Mapa 6. Wybory parlamentarne 1993 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

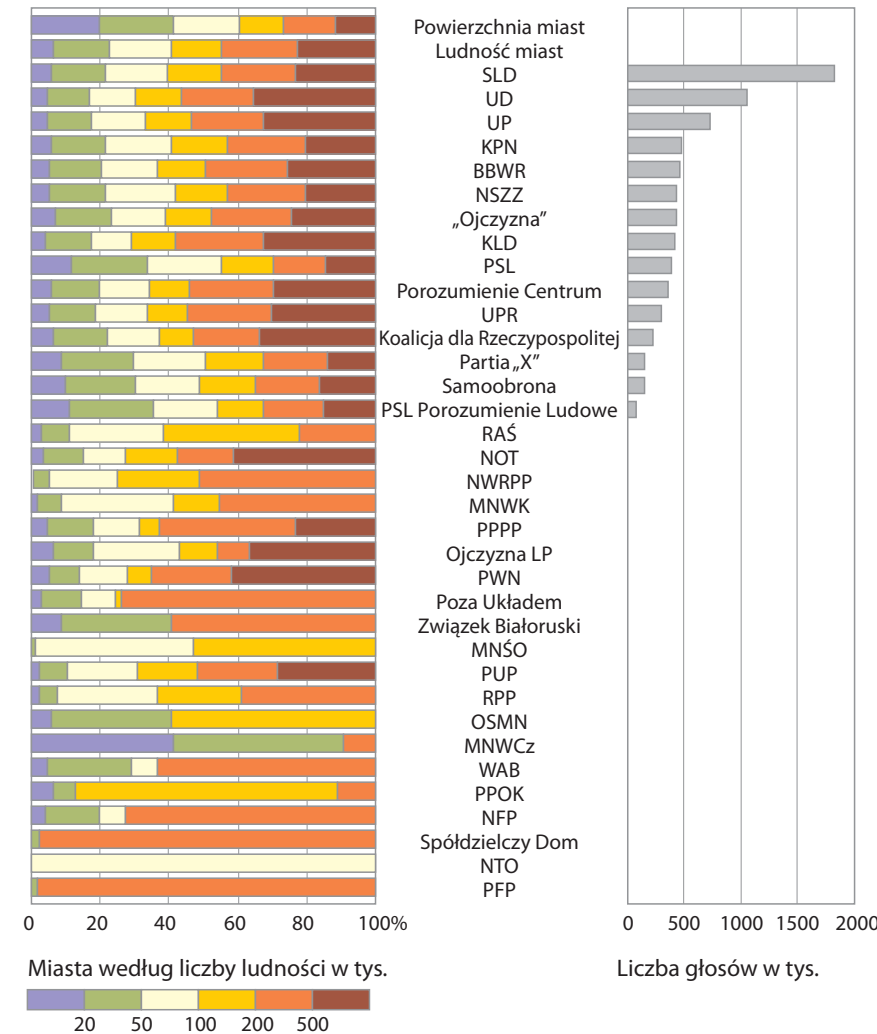
1:6 000 000



NSZZ Policjantów, Konfederacji Pracodawców i komitetu Wielkopolsce i Polsce. Miasteczka najmniejsze natomiast najsilniej wsparty Porozumienie Ludowe, Partię X, Ruch Chrześcijańsko-Społeczny „Przymierze” i Komitet Wyborczy Rzemiosła i Małej Przedsiębiorczości. Lokalny komitet wyborczy Związek Podhalan z oczywistych powodów największe poparcie uzyskał w miastach małych (20-50 tys. mieszk.). Natomiast „Solidarność 80” nie miała żadnego poparcia w miastach największych, a znakomitą większość elektoratu zgromadziła w miastach dużych (200-500 tys.) czyli w Szczecinie, podobnie jak Komitet Wyborczy Prawosławnych (w Białymstoku).

Analiza poparcia w miastach dla poszczególnych komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1991 r. w podziale kraju na regiony historyczne wykazuje pewne prawidłowości (Rys. 4). Unia Demokratyczna wygrała w całym kraju, ale nie w Królestwie Polskim i na prawosławnym

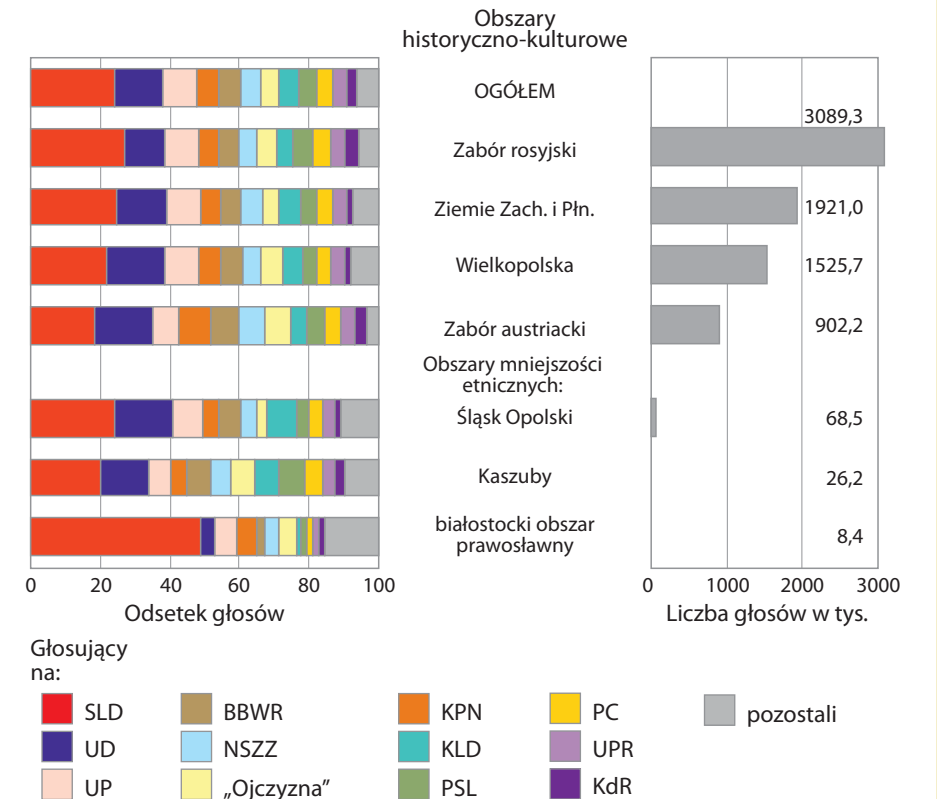
Rysunek 5. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1993 według wielkości miast



Podlasiu, gdzie triumfowała lewica (SLD). W tym ostatnim regionie UD przegrała także z Wyborczą Akcją Katolicką. Również KPN najsłabiej wypadła na Podlasiu, a Kongres Liberalno-Demokratyczny został zyskał tu jedynie śladowe poparcie. Najlepszy wynik UD uzyskała pośród mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie oraz w Wielkopolsce i na Ziemiach Zachodnich i Północnych; wygrała też na Kaszubach, choć z dużo słabszym rezultatem.

Generalnie przebieg wyborów parlamentarnych z 1991 r. w miastach nie uwidocznili jeszcze wyraźnych trendów przestrzennych, co wynikało bez wątpienia ze zbyt dużej liczby opcji, które wyborcy popierali i słabej konsolidacji sceny politycznej. Znaczących graczy na tej scenie w wyborach z 1991 było kilkunastu i większość z nich uzyskiwała poparcie mieszkańców wszystkich miast, niezależnie od ich lokalizacji i wielkości.

Rysunek 6. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1993 według regionów historycznych



WYBORY PARLAMENTARNE 1993

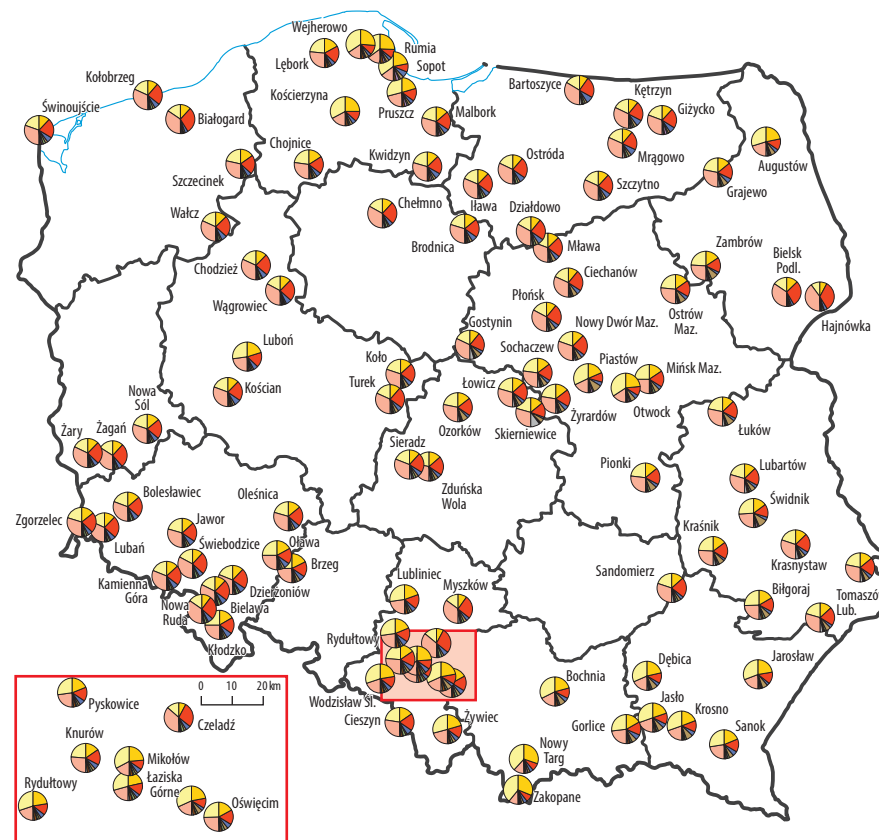
Do wyborów parlamentarnych 1993 r. zgłoszono tylko 15 komitetów wyborczych. Ich poparcie w miastach wyglądało następująco.

W całej Polsce w miastach małych (20-50 tys. mieszk.) nadal głosy były rozbite pomiędzy większość zgłoszonych komitetów, choć wsparcie dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej było wyraźnie silniejsze (niejednokrotnie ponad 25%), a nieco mniejsze dla Unii Demokratycznej. Pozostałe opcje były wspierane w małych ośrodkach dość równomiernie.

Szczególne poparcie dla SLD uwidacznia się na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Podlasiu, Polsce środkowej i Lubelszczyźnie, wyraźnie słabe jest zaś tylko w Małopolsce (Mapa 5).

Podobny był rozkład poparcia w małych miastach dla UD z tą różnicą, że wystąpiło ono również tam, gdzie nie wspierano SLD czyli w Małopolsce. Polskie Stronnictwo Ludowe odnotowało szczególnie silne poparcie w woj. skierniewickim oraz zamojskim, a nieznanie

Mapa 7. Wybory prezydenckie 1995 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)
1:6 000 000



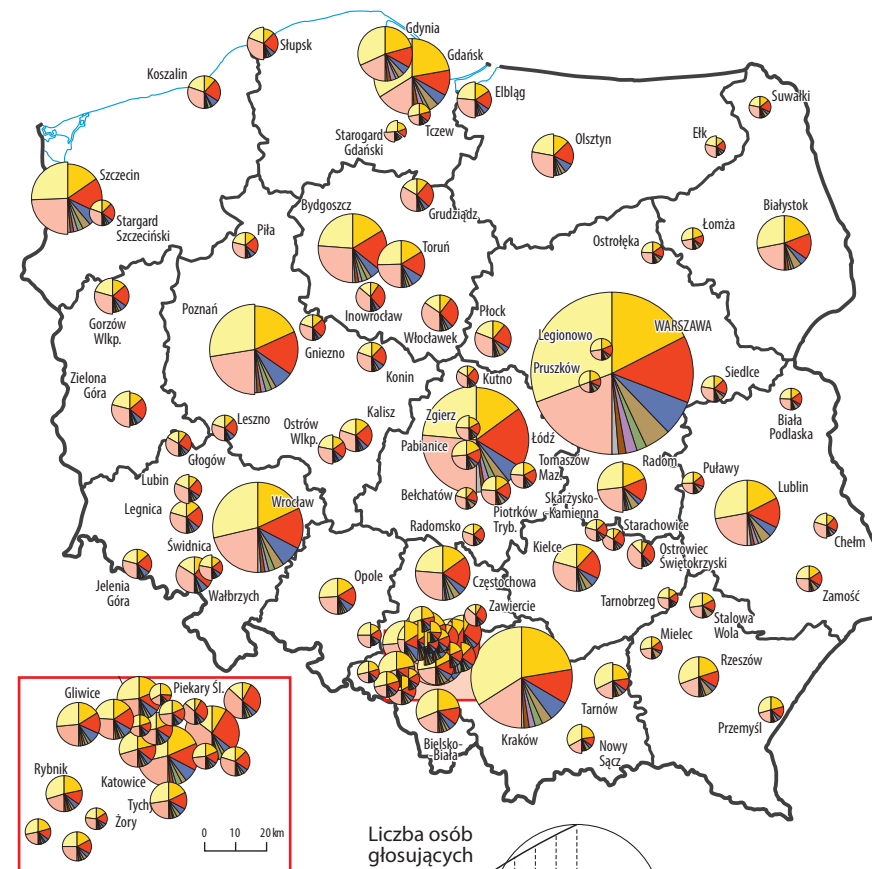
Głosujący na:
 Jacek Kuroń
 Jan Olszewski
 Tadeusz Zieliński
 Janusz Korwin-Mikke
 Hanna Gronkiewicz-Waltz
 pozostali

Aleksander Kwaśniewski
 I tura
 II tura
 Lech Wałęsa

słabsze na Ziemiach Północnych i Zachodnich oraz w Wielkopolsce. Poparcie dla innych komitetów w małych miastach było nieduże i równomierne, jedynie lokalnie pewne komitety uzyskiwały znacząco dobry wynik. Koalicja dla Rzeczypospolitej (KdR) cieszyła się relatywnie większym poparciem w Hrubieszowie i słabszym w kilku kolejnych małych miastach Lubelszczyzny. Porozumienie Centrum, BBWR i KPN nieco lepiej wypadły w Małopolsce. Generalnie jednak poza dwiema siłami wiodącymi w tych wyborach (SLD, UD), w małych miastach rozproszenie poparcia dla pozostałych komitetów jest cechą dominującą.

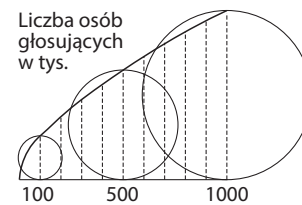
W średnich i dużych miastach przewaga SLD nad pozostałymi komitetami nie była tak duża (poza Łodzią, Kielcami, Ostrowcem Świętokrzyskim, Sosnowcem i Dąbrową Górniczą) (Mapa 6).

Mapa 8. Wybory prezydenckie 1995 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)
1:6 000 000



Głosujący na:
 Jacek Kuroń
 Jan Olszewski
 Tadeusz Zieliński
 Janusz Korwin-Mikke
 Hanna Gronkiewicz-Waltz
 pozostali

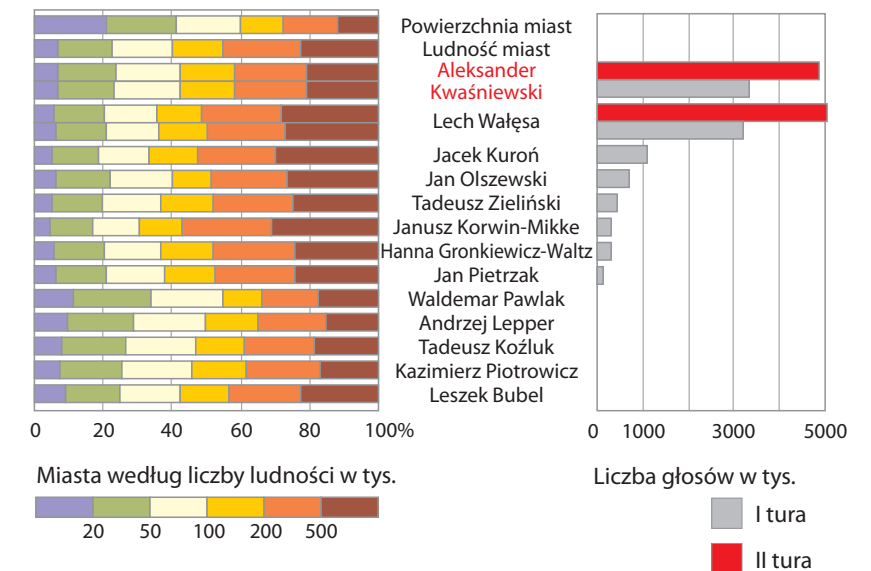
Aleksander Kwaśniewski
 I tura
 II tura
 Lech Wałęsa



Unia Demokratyczna znalazła zwolenników we wszystkich średnich i dużych miastach, i to wyraźnie więcej niż w miastach małych, a np. w Krakowie i Poznaniu także więcej niż SLD. Trzecią siłą w tych wyborach w miastach średnich i dużych okazała się Unia Pracy, która najlepsze wyniki odnotowała w miastach największych, znacznie słabsze zaś w średnich. Porozumienie Centrum obecne w większości ośrodków najlepiej wypadło w stolicy i Lublinie. Także KPN i BBWR poza Małopolską lepszy wynik uzyskały tylko w dużych metropoliach (Kraków, Warszawa, Łódź, Wrocław).

Analiza poparcia dla poszczególnych komitetów w poszczególnych kategoriach wielkościowych miast wykazuje, że w wyborach

Rysunek 7. Poparcie dla kandydatów na prezydenta w wyborach 1995 według wielkości miast

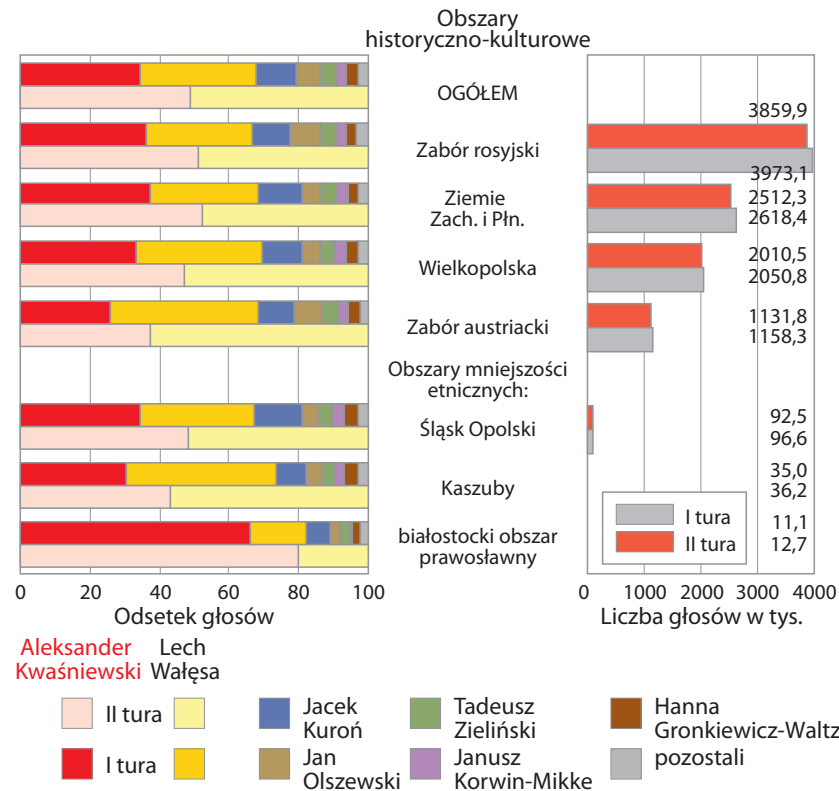


parlamentarnych 1993 r. SLD miała bardzo wyrównane poparcie niezależnie od wielkości miasta, z wyjątkiem najmniejszych miasteczek (poniżej 20 tys. mieszk.), gdzie było mierne (Rys. 5). W tej kategorii miast niemal wszystkie komitety wypadły słabo. Wyjątek stanowiła Mniejszość Niemiecka w woj. częstochowskim, która wygrała w tej grupie, jak również w miastach małych (20-50 tys. mieszk.). Unia Demokratyczna wyraźnie lepiej wypadła w największych metropoliach, najgorzej zaś w najmniejszych miastach.

Bardzo podobny rozkład poparcia uzyskały Unia Pracy, Porozumienie Centrum i BBWR. Wielkie miasta były matecznikiem elektoratu takich komitetów jak NOT – Stowarzyszenie Techniczne i Ojczyzna – Lista Polska. Duże miasta (200-500 tys. mieszk.) były podstawą wyniku wyborczego (słabego zresztą) takich komitetów jak Polski Front Patriotyczny, Poza Układem oraz dwóch komitetów mniejszości narodowych: Białorusinów i Niemieckiej Wspólnoty „Pojednanie i Przyszłość”. W przypadku tych ostatnich komitetów można się domyślać, iż był to sukces lokalny w jednym tej wielkości mieście w Polsce. Podobny charakter ma silniejsze poparcie w miastach średnich kategorii (100-200 tys. mieszk.) dla Mniejszości Niemieckiej na Opolszczyźnie i na Mazurach oraz dla Polskiej Partii Odnowy Kraju. Natomiast w miastach niższej kategorii wielkościowej (50-100 tys. mieszk., zapewne tylko w jednym) silnie wsparto Narodowe Towarzystwo Oświatowe.

Analiza poparcia według regionów historycznych wykazuje, że Sojusz Lewicy Demokratycznej zwyciężył we wszystkich regionach, ale wręcz zdeklasował rywali, osiągając poparcie niemal połowy głosujących, na prawosławnym Podlasiu (Rys. 6). Nieco ponad przeciętne wyniki uzyskał też na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w Królestwie

Rysunek 8. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1995 według regionów historycznych



Polskim oraz na terenach Opolszczyzny zamieszkanym przez mniejszość niemiecką, a najgorsze, choć nadal dające zwycięstwo, na Kaszubach. Jedynie w Galicji poparcie dla SLD i UD było wyrównane.

WYBORY PREZYDENCKIE 1995

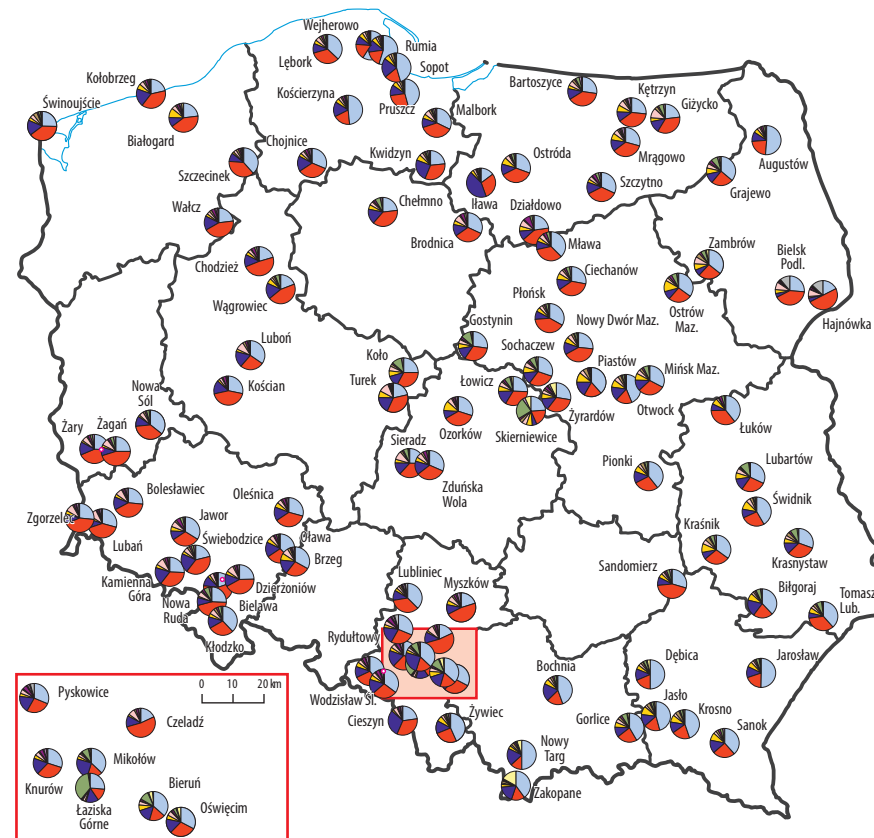
Do pierwszej tury wyborów prezydenckich stanęło 13 kandydatów, lecz tylko dwóch (Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski) cieszyło się szerokim poparciem. Do analizy wybrano siedmiu, którzy uzyskali najlepsze wyniki w miastach. Nie należał do nich kandydat ludowców Waldemar Pawlak, który w skali kraju zajął piąte miejsce.

W grupie małych miast (20-50 tys. mieszk.) już w pierwszej turze zarysowała się przewaga wspomnianych dwóch kandydatów (Mapa 7).

Lech Wałęsa bardzo silne poparcie uzyskał w małych miastach wybrzeża gdańskiego i Małopolski oraz w pojedynczych ośrodkach w innych częściach kraju, np. w Augustowie, Otwocku, Mikołowie. Kwaśniewski zdecydowanie lepiej wypadł w małych miastach Podlasia, Ziemi Zachodnich i Północnych i Lubelszczyzny oraz w pojedynczych ośrodkach, np. w Czeladzi, Myszkowie, Płońsku, Ciechanowie, Zduńskiej Woli i Sieradzu, a najslabiej tam, gdzie silnie popierano urzędującego prezydenta, czyli

Mapa 9. Wybory parlamentarne 1997 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



Głoszący na: AWS, SLD, UW, ROP, UP, KPEiR, PSL, KPEiR RP, Blok dla Polski, pozostali

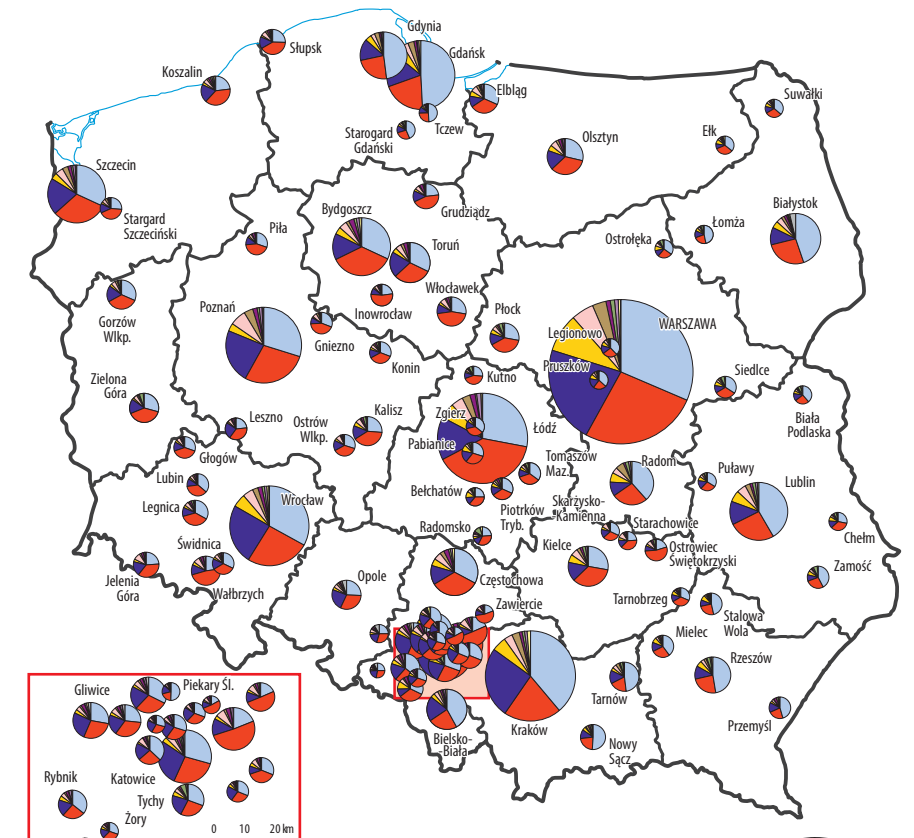
w Małopolsce i w Gdańskim. Szczególnie zły wynik uzyskał na Podhalu (Zakopane, Nowy Targ). Spośród pozostałych kandydatów niewielkie poparcie w małych miastach uzyskali tylko Jacek Kuroń i Jan Olszewski, ale trudno się tu dopatrzeć wyraźnych prawidłowości – było to poparcie dość powszechne (wystąpiło w większości ośrodków) i bardzo słabe.

W drugiej turze, kiedy wybór ograniczono do Lecha Wałęsy oraz Aleksandra Kwaśniewskiego, obraz poparcia w małych miastach nie uległ zmianie. Wałęsa który ostatecznie przegrał, zwyciężył jedynie w miasteczkach Małopolski, Pomorza Gdańskiego i pojedynczych ośrodkach w kraju np. w Augustowie, Luboniu, Mikołowie, Łaziskach, Wodzisławiu i Żywcu.

W średnich i dużych miastach dominacja głównych kandydatów w pierwszej turze nie była już tak wyraźna (Mapa 8). Lech Wałęsa

Mapa 10. Wybory parlamentarne 1997 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000

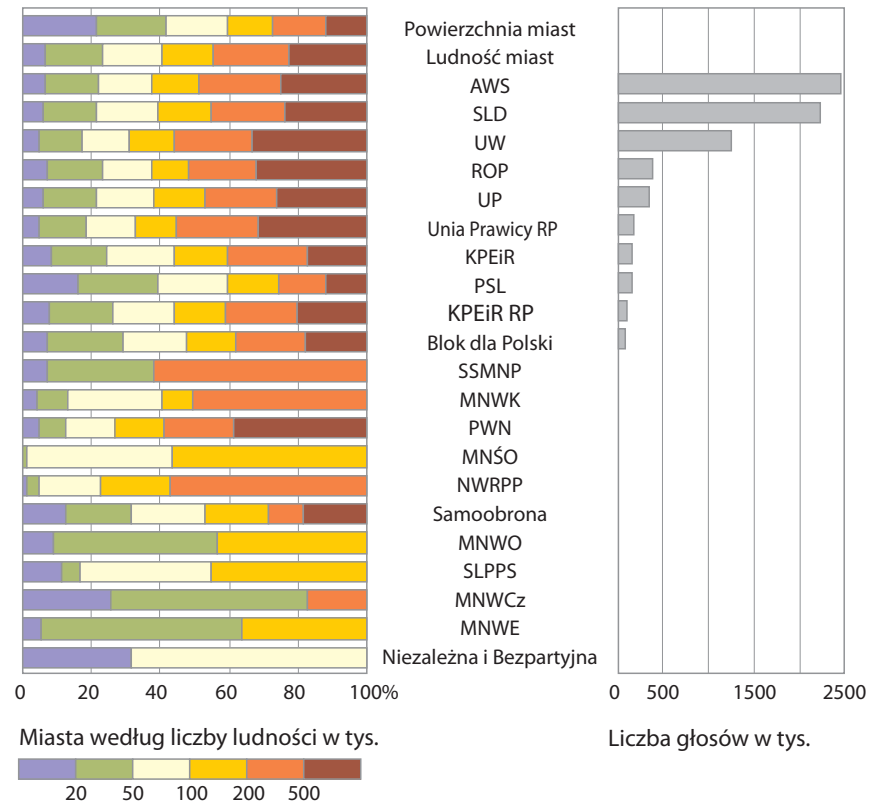


Głoszący na: AWS, SLD, UW, ROP, UP, KPEiR, PSL, KPEiR RP, Blok dla Polski, pozostali

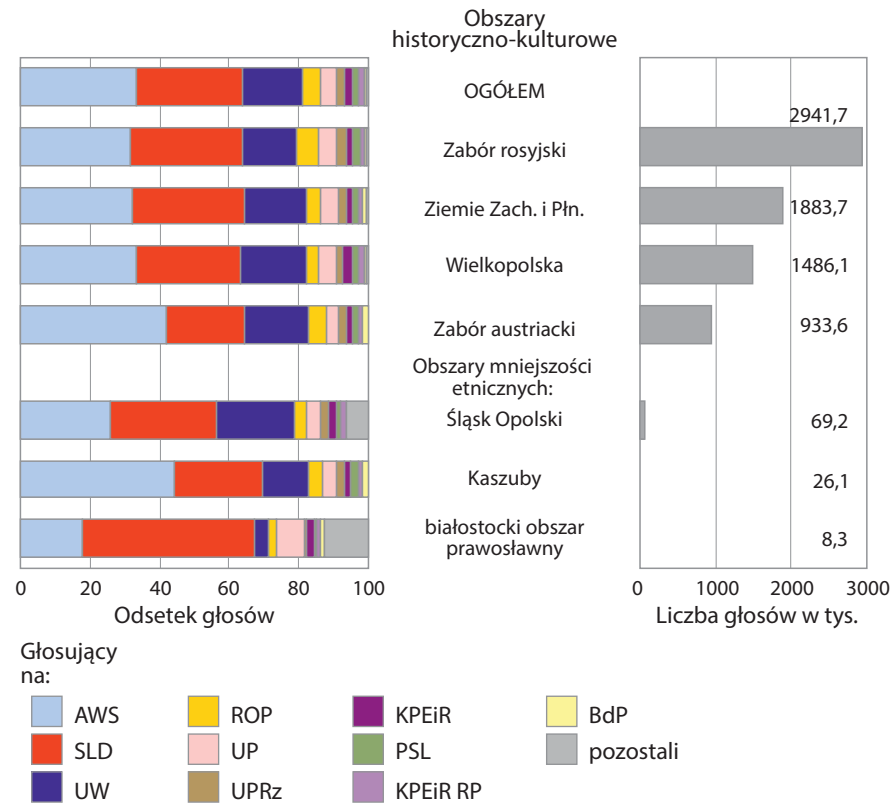
nieznacznie przegrał pierwszą turę w kraju, podobnie jak niemal we wszystkich ośrodkach miejskich. A. Kwaśniewski zdołał pokonać urzędującego prezydenta (w Łodzi, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej) lub uzyskać równorzędny wynik w dużych ośrodkach (we Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Szczecinie, Białymstoku, Olsztynie, Kielcach, Częstochowie), podobnie zresztą w średniej wielkości miastach na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W miastach dużych L. Wałęsa wyraźnie wygrał pierwszą turę tylko w Krakowie, Gdańsku i Rzeszowie.

Spośród pozostałych kandydatów w pierwszej turze Jacek Kuroń uzyskał silne poparcie w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Lublinie i w wielu ośrodkach średniej wielkości. Podobny rozkład poparcia, choć nieco słabszego, miał Jan Olszewski, ale jedynie w stolicy było ono znaczące. Także w Warszawie względnie lepszy wynik uzyskali Hanna Gronkiewicz-Waltz i Janusz Korwin-Mikke.

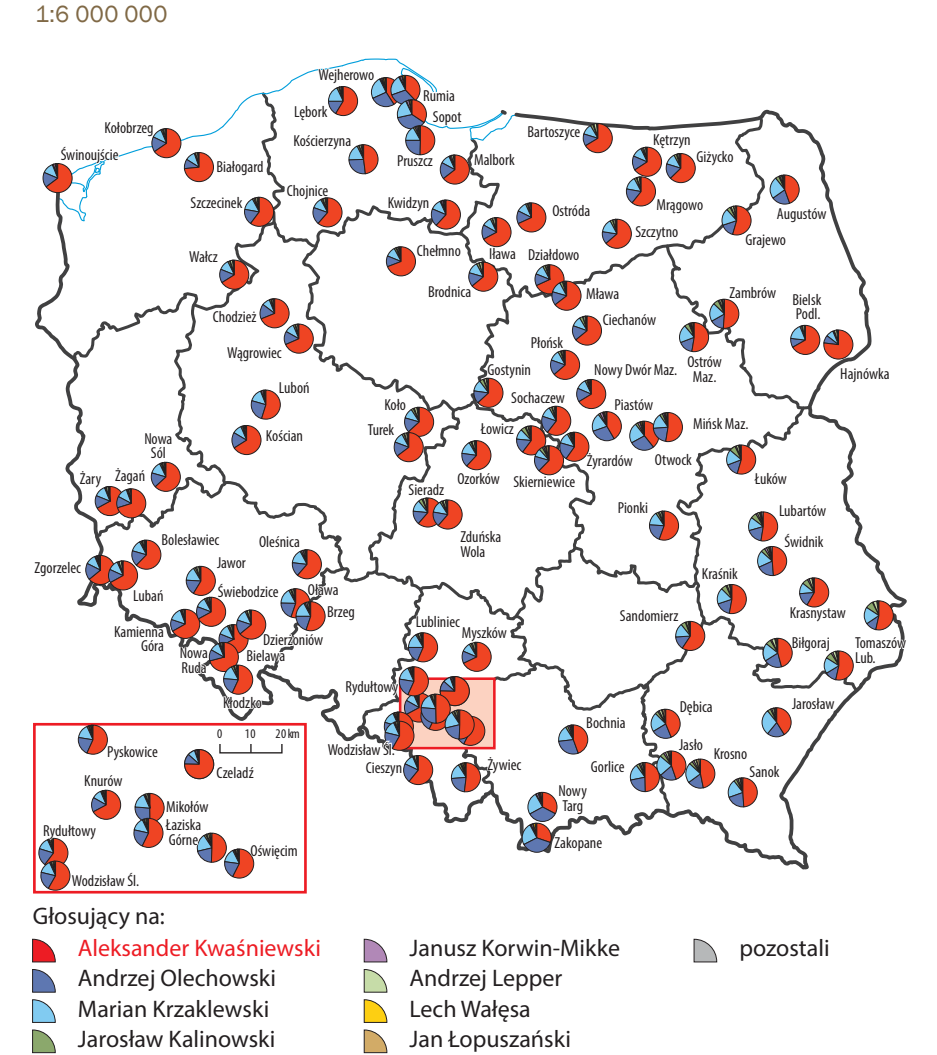
Rysunek 9. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1997 według wielkości miast



Rysunek 10. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 1997 według regionów historycznych



Mapa 11. Wybory prezydenckie 2000 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)



Drugą turę wyborów prezydenckich z 1995 r. w średnich i dużych miastach wygrał Lech Wałęsa (odmiennie niż w całym kraju). A. Kwaśniewski pokonał byłego prezydenta tylko średnich miastach na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz w pojedynczych dużych ośrodkach reszty kraju: w Łodzi, Kielcach, Częstochowie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, a z miast średniej wielkości w Augustowie, Grudziądzu, Pile, Chełmie, Białej Podlaskiej i Siedlcach.

Analiza poparcia poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich 1995 r. oparta na kryterium wielkości ośrodków miejskich wykazuje, że szczególne poparcie w miastach największych zdobyli w pierwszej turze Janusz Korwin-Mikke, Jacek Kuroń, Lech Wałęsa, Hanna Gronkiewicz-Waltz i Jan Pietrzak (Rys. 7). W miasteczkach najmniejszych, poniżej 20 tys. mieszkańców, stosunkowo dużą liczbę zwolenników zdobyli Włodzimierz Pawlak i Andrzej Lepper, a także lansujący antysemityzm Leszek Bubel. Dwaj pierwsi silne wsparcie uzyskali też w miastach małych (20-50 tys. mieszk.).

W drugiej turze wyborów, dzięki poparciowi w ośrodkach powyżej 200 tys. mieszk., Lech Wałęsa odniósł zwycięstwo w miastach. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu nie pomogła niewielka przewaga w miastach średnich (20-100 tys.).

Rozkład poparcia w miastach dla kandydatów na prezydenta w 1995 r. według regionów historycznych Polski wskazuje na przewagę poparcia dla L. Wałęsy w miastach Kaszub, Galicji i Wielkopolski (Rys. 8).

Aleksander Kwaśniewski uzyskał tylko nieznacznie większe poparcie w miastach Ziemi Zachodnich i Północnych, Królestwa Polskiego i na Opolszczyźnie, natomiast zdecydowanie silne poparcie zdobył w miastach na prawosławnym Podlasiu. Jacek Kuroń, który w miastach wszystkich regionów miał wyrównane poparcie, na Podlasiu wypadł słabiej.

W drugiej turze wyborów Lech Wałęsa wygrał tylko w miastach Kaszub i Galicji, a zdecydowanie przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim w miastach Podlasia.

WYBORY PARLAMENTARNE 1997

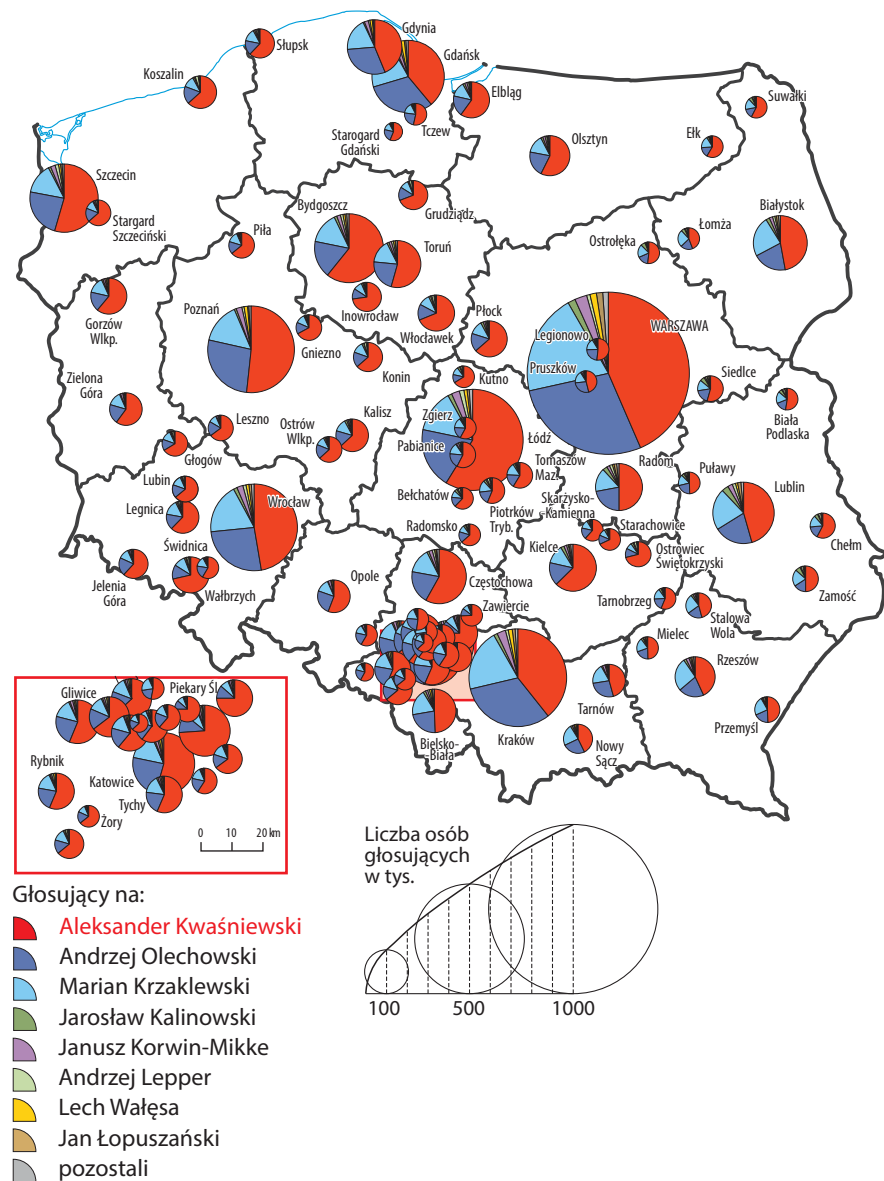
Do wyborów zgłosiło się 21 sił politycznych, z których tylko 10 zdołało zarejestrować listy w całym kraju. Do analizy wybrano 10 komitetów, które uzyskały najlepsze wyniki w miastach.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.), walka o elektorat rozegrała się pomiędzy dwoma ugrupowaniami: Sojuszem Lewicy Demokratycznej i Akcją Wyborczą Solidarność, a zatem układem postkomuniści-post-Solidarność, którym we wszystkich ośrodkach poparcia łącznie udzieliła ponad połowa głosujących, a niejednokrotnie nawet 3/4 z nich, marginalizując w tych małych miastach inne siły polityczne. W tej rywalizacji AWS osiągał przewagę w Małopolsce, południowej Lubelszczyźnie i północnym Podlasiu oraz na wschodnim Mazowszu i Pomorzu Gdańskim (Mapa 9).

SLD cieszył się przewagą na Ziemiach Zachodnich i Północnych (poza Pomorzem Gdańskim), na południowym Podlasiu i w Polsce środkowej. Trzecią siłą polityczną w małych miastach była Unia Wolności, która znaczne poparcie uzyskała na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w Polsce środkowej, ale też – choć mniejsze – w Małopolsce. Jedynie na południowym Podlasiu i południowej Lubelszczyźnie UW nie zyskała znaczącego poparcia. Czwartą siłą tych wyborów okazało się Polskie

Mapa 12. Wybory prezydenckie 2000 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

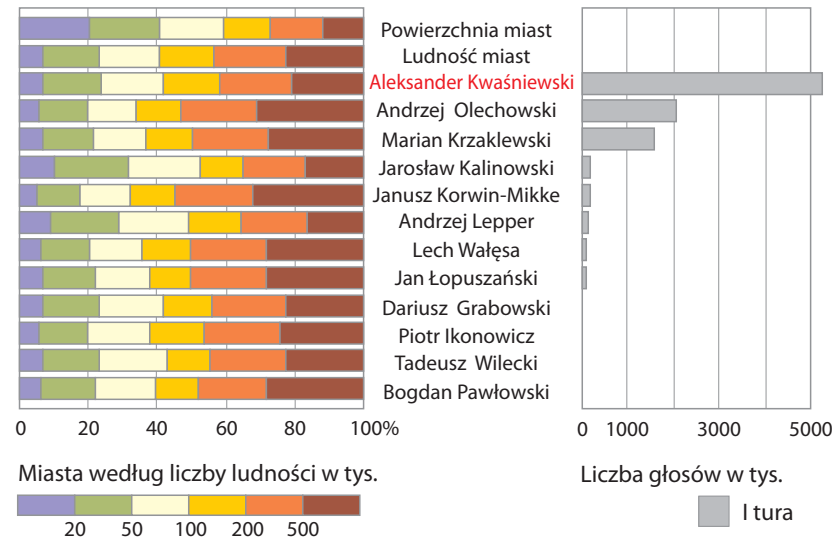
1:6 000 000



Stronnictwo Ludowe, którego elektorat był obecny w większości miast, ale tylko w Skierniewicach i Łaziskach Górnych udzielił znaczącego poparcia. Podobnie Ruch Odbudowy Polski niemal wszędzie zaznaczył swoją obecność, ale w sposób istotny – w Małopolsce i we wschodnich regionach pogranicznych.

Inne komitety w małych miastach nie odegrały znaczącej roli, jedynie lokalnie da się zaobserwować wzrost poparcia np. dla Bloku dla Polski w Zakopanem czy Krajowego Porozumienia Emerytów i Rencistów w Lubaniu i Działdowie.

Rysunek 11. Poparcie dla kandydatów na prezydenta w wyborach 2000 według wielkości miast



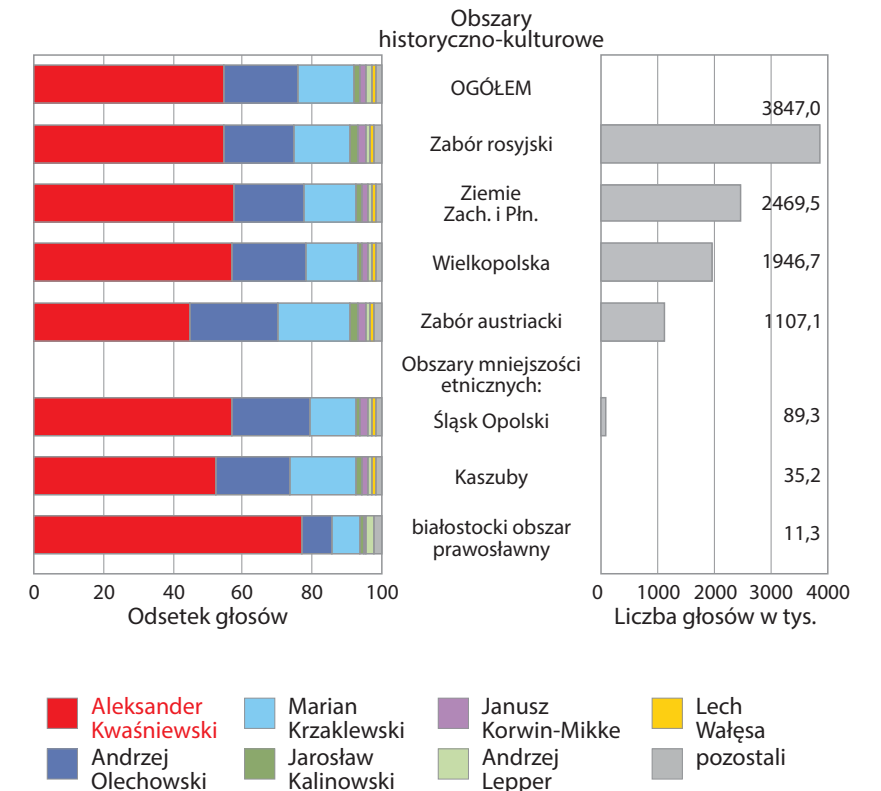
W miastach średnich i dużych wybory parlamentarne 1997 r. przyniosły zdecydowane zwycięstwo AWS (Mapa 10).

Znaczące wsparcie w tych ośrodkach zanotowały jeszcze trzy ugrupowania: SLD, UW i ROP. Dwie główne siły polityczne we wszystkich miastach średnich i dużych dominowały, ale ich łączny elektorat zbliżał się lub nieznacznie przekraczał połowę głosujących, co było słabszym wynikiem niż w miastach małych. W tej kategorii ośrodków występowało więc silniejsze poparcie mniej znaczących aktorów sceny politycznej. UW była zauważalna przede wszystkim w największych aglomeracjach, natomiast ROP szczególnie w stolicy, w Łodzi, Wrocławiu, Lublinie i Krakowie, ale także z mniejszym nasileniem w miastach średnich. Incydentalnie w kilku aglomeracjach pojawia się relatywnie większe poparcie dla Unii Pracy i Unii Prawicy Rzeczypospolitej (Warszawa, Łódź, Poznań, Wrocław, Lublin, Kraków).

Rozkład poparcia dla poszczególnych sił politycznych w ujęciu kategorii wielkościowych ośrodków ukazuje ponadprzeciętne wsparcie w miastach największych dla Unii Wolności, Ruchu Odbudowy Polski, Unii Prawicy RP, a największe dla Polskiej Wspólnoty Narodowej-Polskiego Stronnictwa Narodowego (Rys. 9). W miasteczkach najmniejszych i małych szczególnie dużą część swych głosów uzyskały PSL oraz mniejszość niemiecka w województwach elbląskim, częstochowskim, olsztyńskim i opolskim.

Rozpatrując rozkład poparcia według regionów historycznych Polski można wskazać na dobre wyniki uzyskane przez AWS na Kaszubach i w Galicji, a najsłabsze na prawosławnym Podlasiu (Rys. 10). Tam z kolei triumfowała SLD, która dobrze wypadła też w Królestwie Polskim, na Ziemiach Północnych i Zachodnich oraz w Wielkopolsce. Unia Wolności najgorzej wypadła na Podlasiu, Kaszubach i w Królestwie Polskim. Ruch Odbudowy

Rysunek 12. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2000 według regionów historycznych



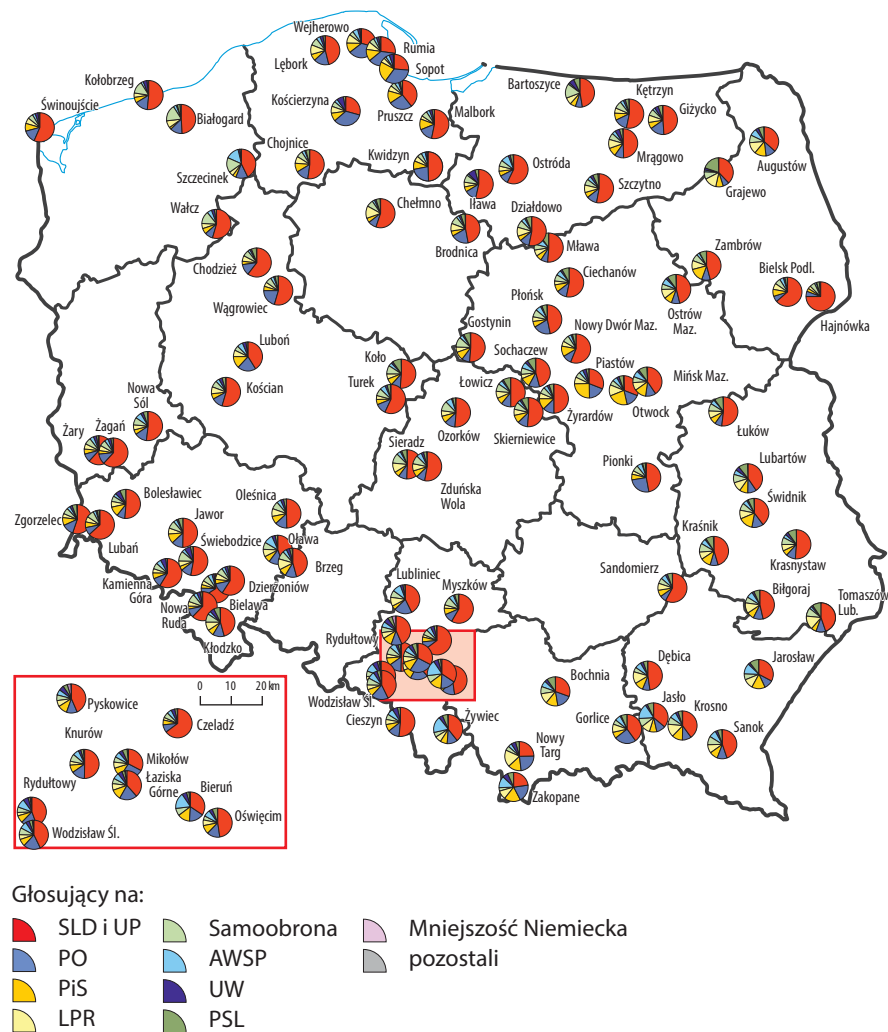
Polski najlepsze rezultaty uzyskał w Królestwie Polskim i Galicji, a Unia Pracy na Podlasiu. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów największym poparciem cieszyła się w Wielkopolsce, zaś PSL w Królestwie Polskim.

WYBORY PREZYDENCKIE 2000

Wybory prezydenckie 2000 r. odbyły się w nowej strukturze podziału administracyjnego Polski na 16 województw. Ich rezultat był znany już w pierwszej turze. Tylko 13 kandydatów zdołało zgromadzić wymagane ordynacją 100 tys. podpisów wyborców. Do dalszej analizy postaw wyborczych mieszkańców miast w wyborach prezydenckich 2000 r. przyjęto 8 kandydatów, którzy zdobyli największe poparcie w miastach, co odpowiadało również wynikowi ogólnopolskiemu.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.) Aleksander Kwaśniewski zwyciężył zdecydowanie lub uzyskał znaczącą przewagę nad kolejnymi kandydatami niemal we wszystkich ośrodkach (Mapa 11). Wyjątkiem były Zakopane i Nowy Targ na Podhalu oraz Sopot, gdzie wygrał A. Olechowski. Zwycięstwo A. Kwaśniewskiego było mniej zdecydowane (poniżej połowy głosów) w Małopolsce, południowej Lubelszczyźnie oraz w Augustowie i w małych miastach aglomeracji gdańskiej.

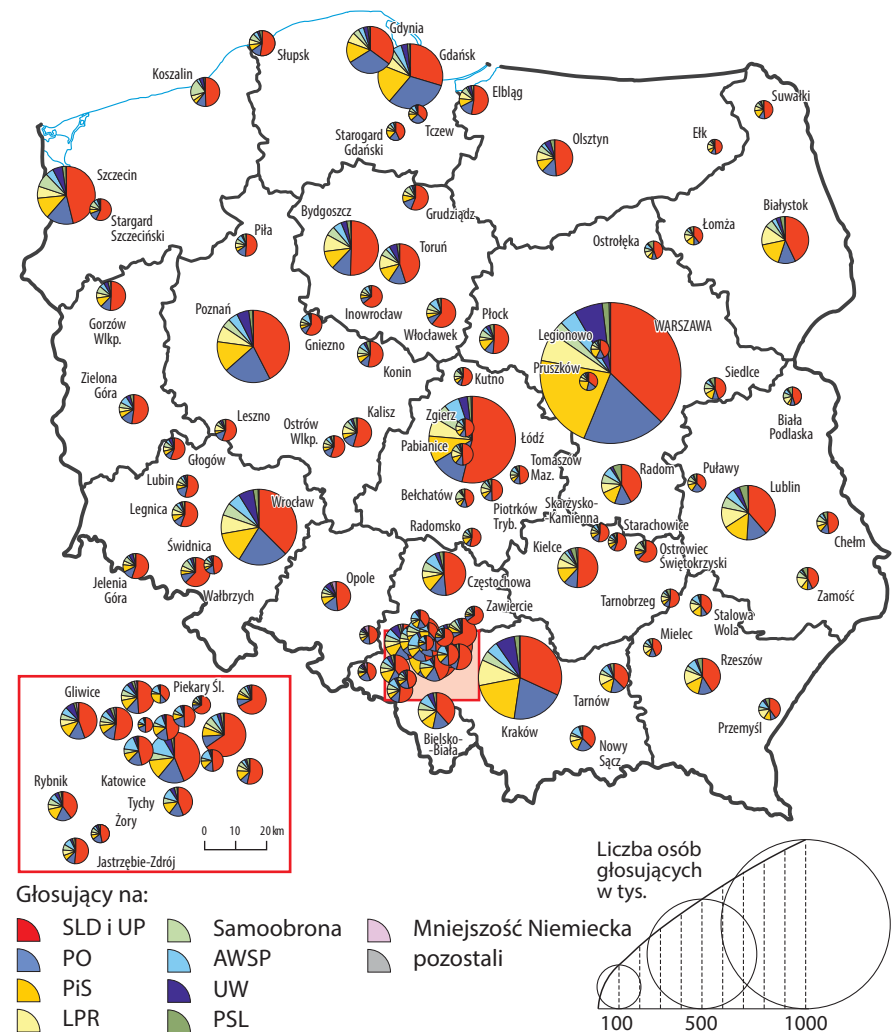
Mapa 13. Wybory parlamentarne 2001 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)
1:6 000 000



Zbiór miast małych w wyborach prezydenckich 2000 r. różnicuje więc poparcie nie tyle dla urzędującego prezydenta, ile dla dwóch jego kontrkandydatów: liberalnego Andrzeja Olechowskiego i solidarnościowego Mariana Krzaklewskiego. Pierwszy uzyskał nieco większe poparcie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, szczególnie silne na Pomorzu Gdańskim, a drugi w Małopolsce, zwłaszcza w Jarosławiu i na północnym Podlasiu. Poparcie dla kandydatów ludowych w małych miastach było tym razem śladowe, tylko nieco silniejsze na tzw. ścianie wschodniej. W żadnym z ośrodków tej kategorii nie uwidacznia się poparcie dla Lecha Wałęsy, jego ślady widać jedynie w małych miastach na wschodzie kraju (Biłgoraj, Tomaszów Lubelski, Hrubieszów).

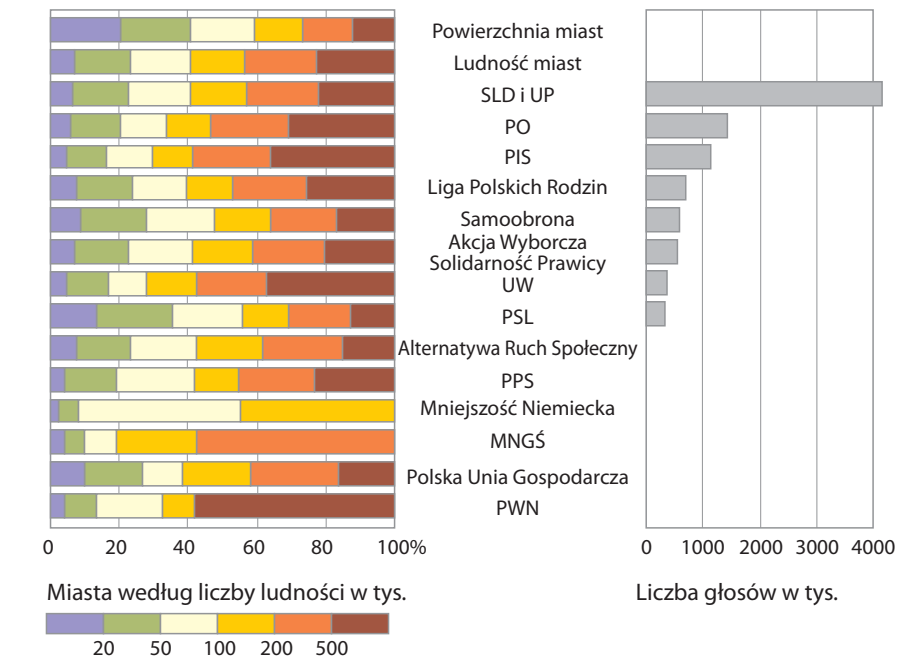
W średnich i dużych ośrodkach miejskich wybory wygrał również Aleksander Kwaśniewski, ale już nie z tak dużą przewagą jak w miastach małych (Mapa 12). Tylko w nielicznych ośrodkach uzyskał

Mapa 14. Wybory parlamentarne 2001 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)
1:6 000 000



znacząco ponad połowę głosów (Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Grudziądz, Łódź). W innych dużych aglomeracjach nieznacznie pokonał Andrzeja Olechowskiego zdobywając nieco powyżej, a często poniżej połowy głosów (Warszawa, Wrocław, Poznań, Kraków, Gdynia, Gdańsk). Pojawiła się zatem w miastach średnich i dużych przestrzeń dla poparcia dwóch pozostałych konkurentów, gdyż kolejna grupa kandydatów, podobnie jak w małych miastach odnotowała poparcie śladowe. W największych miastach kraju A. Olechowski uzyskał pewną przewagę nad M. Krzaklewskim, podobnie w średnich ośrodkach Ziemi Zachodnich i Północnych. Marian Krzaklewski lepiej od Olechowskiego wypadł w miastach Małopolski, Lubelszczyzny i Podlasia (w tym w Lublinie i Białymstoku). W największych aglomeracjach pojawia się również niewielkie poparcie dla obu kandydatów ludowych, a także dla Lecha Wałęsy (w stolicy, Gdańsku, Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie).

Rysunek 13. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2001 według wielkości miast

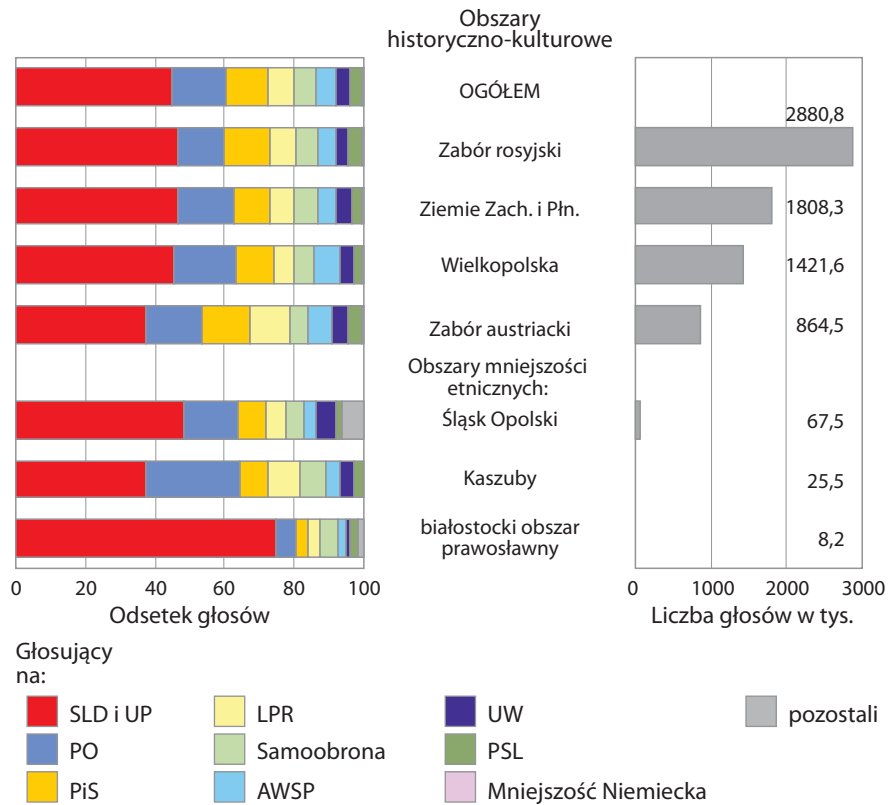


Analiza rozkładu poparcia dla poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich 2000 r. według kategorii wielkościowych ośrodków miejskich nie wykazuje znaczących dysproporcji pomiędzy wynikami poszczególnych kandydatów (Rys. 11). Największą część swych głosów uzyskiwali w dużych miastach Janusz Korwin-Mikke i Andrzej Olechowski, a relatywnie najmniej, poza obydwojema kandydatami ludowymi, zwycięzca wyborów Aleksander Kwaśniewski. Ludowcy uzyskali nieznacznie tylko silniejsze wsparcie w najmniejszych miasteczkach (do 20 tys. mieszk.). Generalnie w wyborach z 2000 r. poparcie dla kandydatów rozkładało się proporcjonalnie we wszystkich kategoriach wielkościowych miast, co oznacza że żaden nie reprezentował interesów wąskiej grupy społecznej lub populacji szczególnego typu ośrodków – w tym, co częste było w innych wyborach, miast wielkich albo najmniejszych i małych.

Analiza poparcia według regionów historycznych Polski ukazuje zwycięstwo A. Kwaśniewskiego w miastach wszystkich regionów – najbardziej zdecydowane na prawosławnym Podlasiu, a względnie najsłabsze w miastach Galicji (Rys. 12).

Andrzej Olechowski miał dość wyrównane poparcie w miastach całego kraju z wyjątkiem Podlasia. Analogicznie Marian Krzaklewski, przy czym nieco silniej wspierano go w miastach Galicji i na Kaszubach, czyli w regionach konserwatywnych.

Rysunek 14. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2001 według regionów historycznych



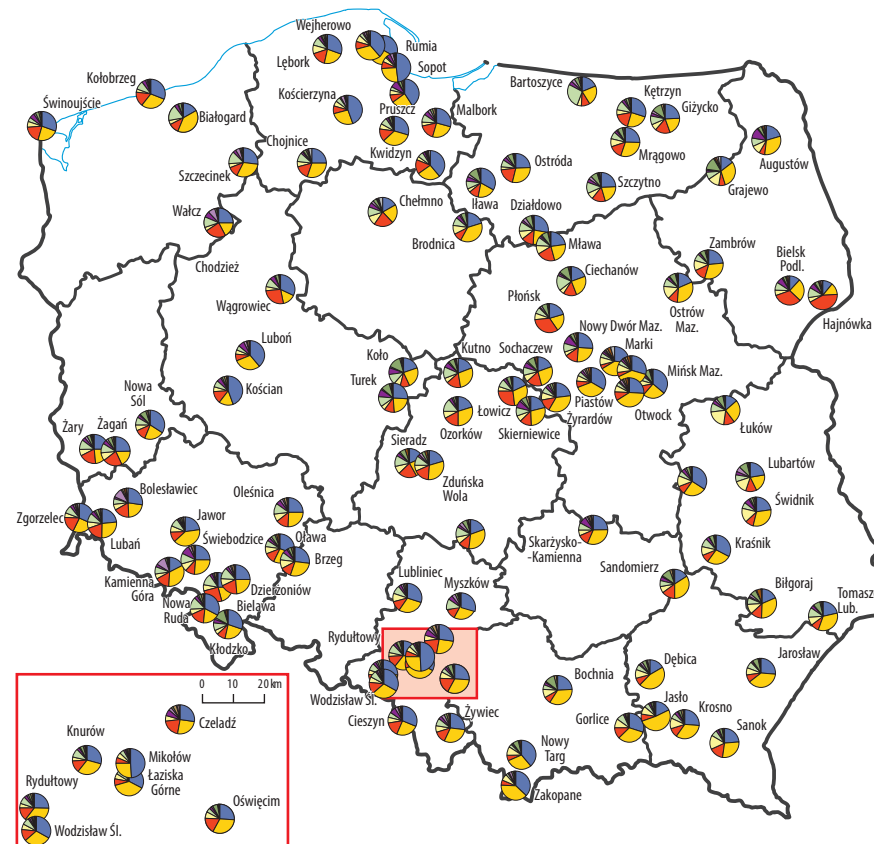
WYBORY PARLAMENTARNE 2001

W wyborach uczestniczyło 15 komitetów, z których tylko 8 zarejestrowało listy w całym kraju (Piasecki 2012, s. 151-160). Do dalszej analizy wybrano 9 komitetów, które w miastach uzyskały największe poparcie.

We wszystkich małych miastach (20-50 tys. mieszk.) zwyciężyła lewicowa koalicja Sojuzsu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy (Mapa 13). Było to zwycięstwo bardzo wyraźne na Ziemiach Zachodnich i Północnych (z wyjątkiem Pomorza Gdańskiego gdzie nie było tak spektakularne), na Podlasiu, Mazowszu, Kujawach w Wielkopolsce, w Polsce środkowej, na Górnym Śląsku i Lubelszczyźnie. Druga w tych wyborach Platforma Obywatelska zyskała elektorat w małych miastach na podobnych obszarach co lewica, ale lepiej wypadła w Małopolsce i Pomorzu Gdańskim. Prawo i Sprawiedliwość i rywalizująca z nim na prawicy Liga Polskich Rodzin również osiągnęły lepsze wyniki w miastach Małopolski, a także Lubelszczyzny, północnego Podlasia i Mazowsza. We wszystkich niemal małych miastach niewielkiego poparcia udzielono dwóm siłom ludowym: PSL i Samoobronie. Silna niegdyś Unia Wolności uzyskała już tylko śladowe poparcie.

Mapa 15. Wybory parlamentarne 2005 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



Głosujący na:

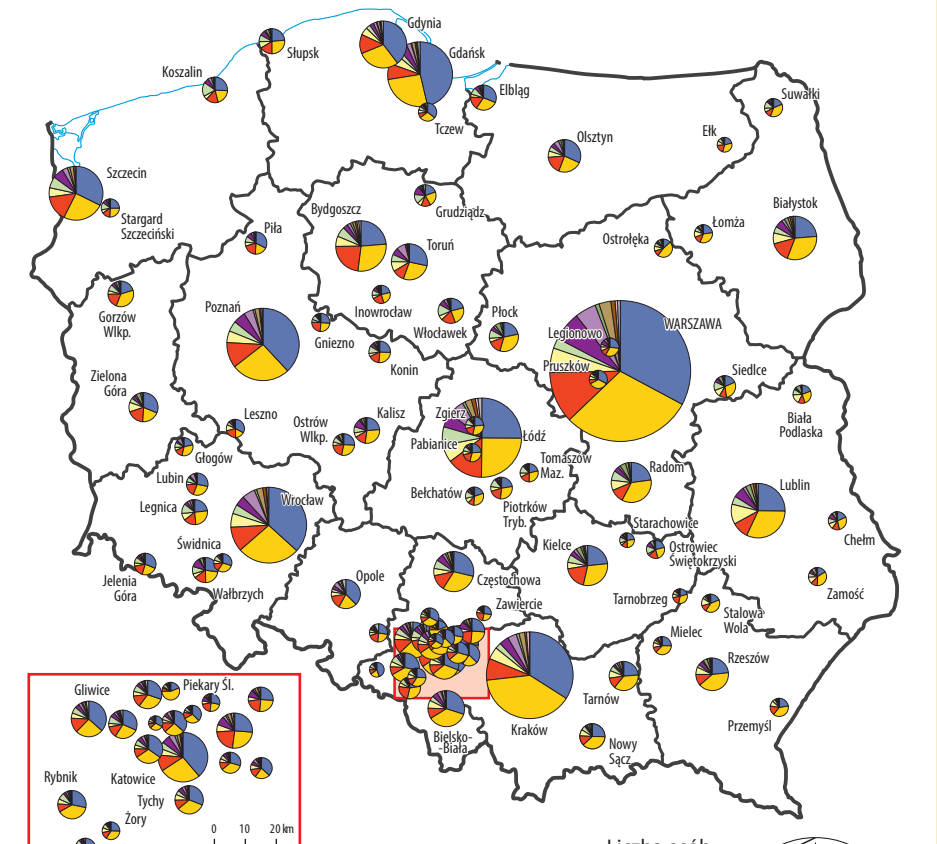
- PO
- PiS
- SLD i UP
- LPR
- Samoobrona
- SDPL
- PD
- PSL
- PJKM
- Ruch Patriot.
- PPP
- pozostali

W miastach średnich i dużych w tych wyborach też zwyciężyła lewicowa koalicja SLD-UP, ale jej przewaga nie była tak znaczna jak w miastach małych (Mapa 14). Ponad połowę głosów zdobyła w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Włocławku i Elblągu, a blisko połowę w Kielcach, Gliwicach, Częstochowie, Olsztynie, Radomiu, Białymstoku i Szczecinie. Najślabsze poparcie w grupie miast średnich i dużych lewica zyskała w Krakowie i miastach Małopolski oraz w Trójmieście. Platforma Obywatelska miała elektorat w największych aglomeracjach oraz generalnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Względnie równomiernie w miastach całego kraju, choć na niskim poziomie, kształtowało się poparcie dla PiS i Ligi Polskich Rodzin oraz obu sił ludowych.

Analiza poparcia dla poszczególnych sił politycznych w miastach według kategorii ich wielkości wykazuje, że miasta największe były

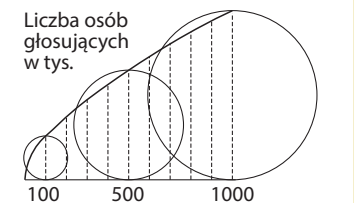
Mapa 16. Wybory parlamentarne 2005 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



Głosujący na:

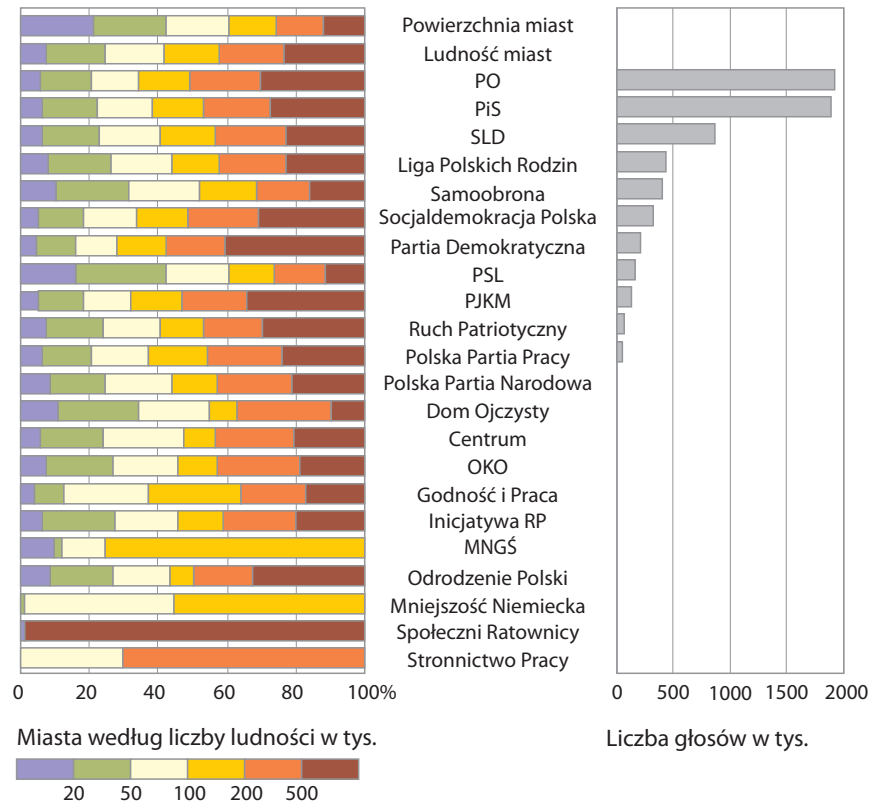
- PO
- PiS
- SLD i UP
- LPR
- Samoobrona
- SDPL
- PD
- PSL
- PJKM
- Ruch Patriot.
- PPP
- pozostali



matecznikiem elektoratu Polskiej Wspólnoty Narodowej, Unii Wolności, PiS i PO (Rys. 13). Najślabsze wsparcie ludności wielkomiejskiej otrzymali ludowcy z PSL, Samoobrony, Alternatywy i Polskiej Unii Gospodarczej. W miasteczkach najmniejszych i małych elektorat znajdowały tylko siły ludowe PSL i Samoobrona, a także Liga Polskich Rodzin i Polska Unia Gospodarcza. Znakomita większość miejskiego elektoratu Mniejszości Niemieckiej pochodziła z ośrodków o liczbie mieszkańców 50-200 tys.

Rozkład poparcia dla komitetów w wyborach parlamentarnych 2001 r. oceniany wedle kryterium regionów historycznych, potwierdza tradycyjne wsparcie dla lewicy na południowo-wschodnim Podlasiu, ale w wyborach parlamentarnych 2001 r. koalicja ta zdobyła około połowy głosów we wszystkich regionach, najmniej na Kaszubach i w Galicji (Rys. 14). Platforma Obywatelska też cieszyła się powszechnym

Rysunek 15. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2005 według wielkości miast



poparciem, lekko tylko silniejszym na Kaszubach, a najłabszym w Królestwie Polskim, Galicji i na Opolszczyźnie. PiS podobnie – wszędzie znalazł elektorat, jednak nieco mniejszy na Opolszczyźnie, Kaszubach i minimalny na południowo-wschodnim Podlasiu. Pozostałe komitety wyborcze cieszyły się równomiernym, aczkolwiek małym poparciem we wszystkich regionach.

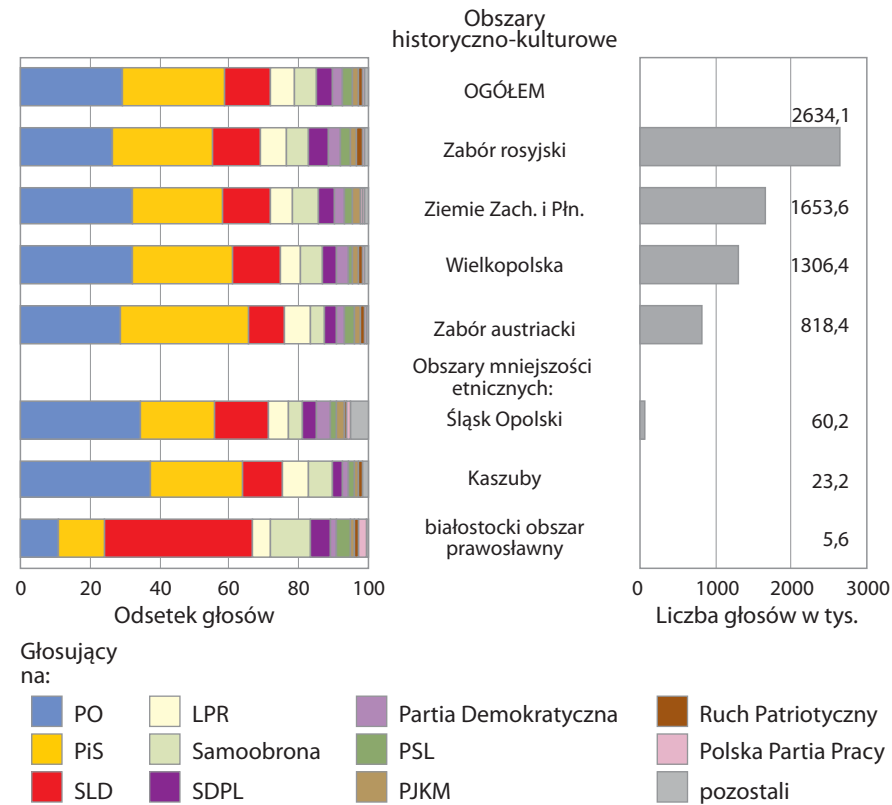
WYBORY PARLAMENTARNE 2005

Analizie postaw wyborczych mieszkańców miast w wyborach parlamentarnych 2005 r. poddano wszystkie 22 komitety wyborcze, które do wyborów stanęły.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.) w tych wyborach scenę zdominowała rywalizacja pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską, które łącznie zdobyły zazwyczaj około połowy, a w niektórych ośrodkach na Podhalu nawet 3/4 głosów (Mapa 15).

PiS uzyskał przewagę w miastach Małopolski, Lubelszczyzny, Mazowsza, Polski środkowej i północnego Podlasia, natomiast PO głównie na Ziemiach Zachodnich i Północnych z wyjątkiem Białogardu. Trzecią siłą tych

Rysunek 16. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2005 według regionów historycznych



wyborów w małych miastach był Sojusz Lewicy Demokratycznej (w całym kraju zaś Samoobrona), który tradycyjnie już dominował na południowym Podlasiu i choć poparcie uzyskał w niemal wszystkich ośrodkach, to znacznie większe tylko incydentalnie w: Płońsku, Łowiczu, Czeladzi, Zgorzelcu, Sieradzu, Wałczu i Świnoujściu.

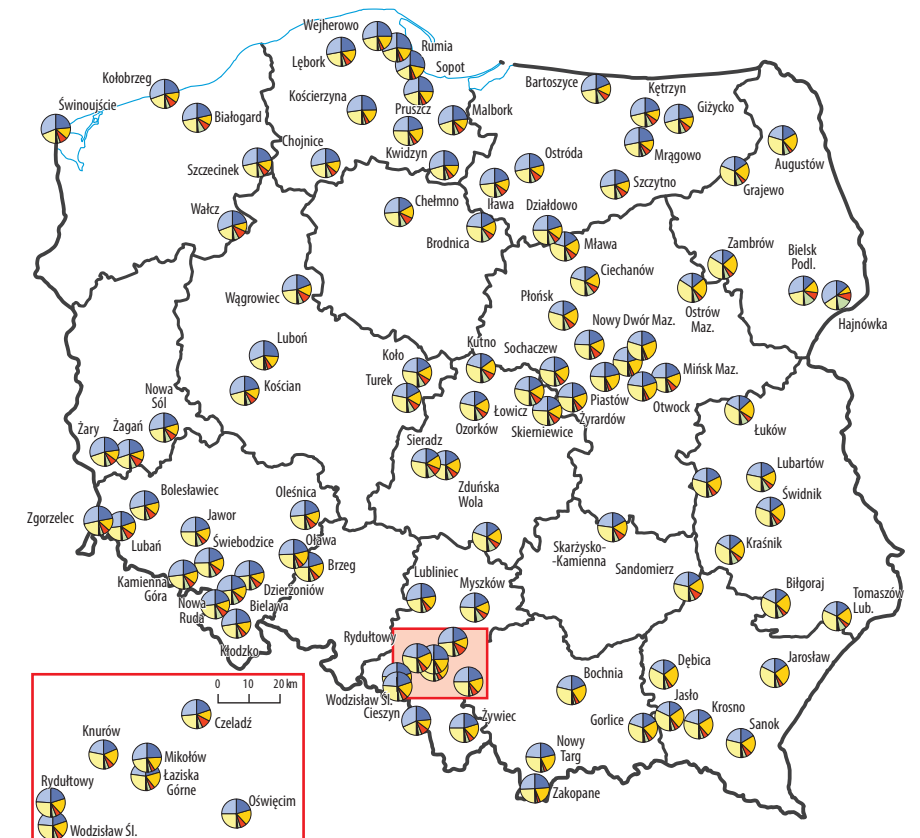
W średnich i dużych miastach przewaga dwóch pierwszych partii PiS i PO była jeszcze większa niż w miastach małych i często przekraczała połowę głosów zbliżając się do 3/4 w Krakowie, Gdańsku, Gdyni, Bielsku-Białej, Rzeszowie, Nowym Sączu i Rybniku (Mapa 16).

W tej kategorii miast powielił się jednak podział kraju na część popierającą PiS – południowy wschód, ale także Podlasie – oraz zwolenników PO na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W Wielkopolsce, Polsce środkowej i na Mazowszu w dużych metropoliach ujawniła się względna równowaga poparcia dla obu tych partii (Łódź, Warszawa, Poznań), w mniejszych ośrodkach zaś nieznacznie więcej zwolenników miał PiS (Piotrków Tryb., Kalisz, Radom, Kielce, Płock).

Również w miastach średnich i dużych trzecią siłą tych wyborów był Sojusz Lewicy Demokratycznej, który nieco znaczniejsze poparcie zdobył w największych aglomeracjach (Warszawa, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław, Poznań), ale w niektórych z nich znacznie słabsze (Kraków, Gdańsk).

Mapa 17. Wybory prezydenckie 2005 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



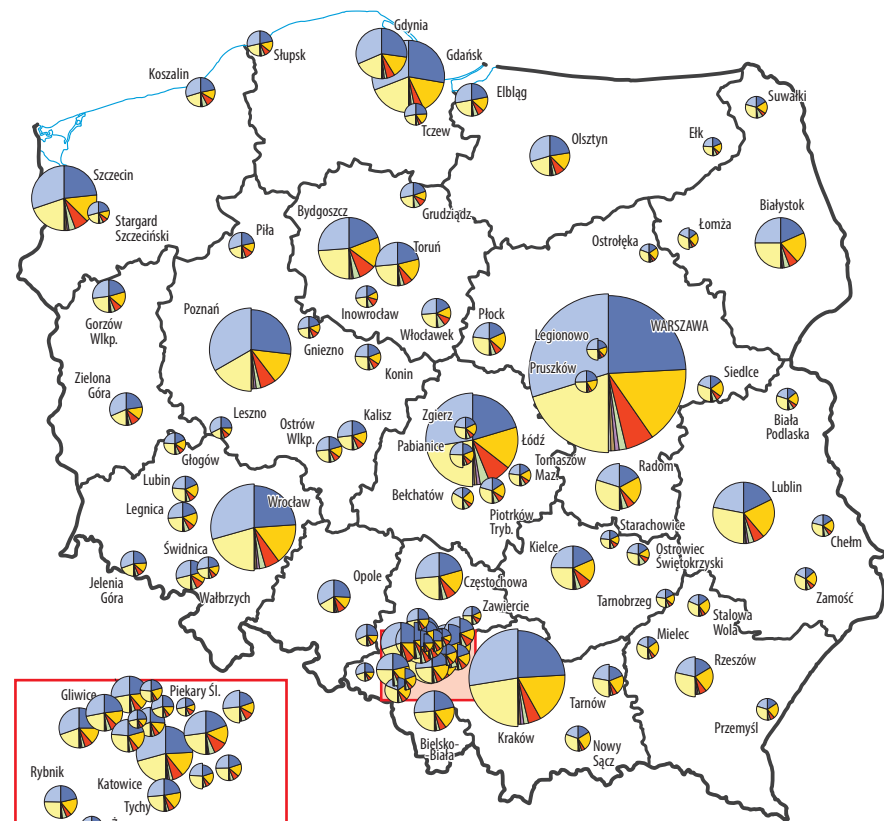
Tradycyjnie popierano SLD także w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, a ponadto w Jastrzębiu-Zdroju, Olsztynie, Gorzowie i Zielonej Górze.

W największych miastach ujawniło się też pewne poparcie dla Samoobrony, Socjaldemokracji Polskiej i Ligi Polskich Rodzin, ale już nie dla PSL.

Analiza poparcia mieszkańców miast dla poszczególnych partii politycznych w wyborach parlamentarnych 2005 r. według kategorii wielkościowej tych ośrodków wykazuje (Rys. 15), że wyborcy marginalnego komitetu Społeczni Ratownicy mieszkali wyłącznie w miastach powyżej 500 tys. mieszk. Ponadprzeciętnym poparciem w takich ośrodkach cieszyły się też Partia Demokratyczna, Socjaldemokracja Polska, Platforma Janusza Korwin-Mikke, Ruch Patriotyczny i Odrodzenie Polski, ale przede wszystkim to właśnie w wielkich miastach Platforma Obywatelska nieznacznie pokonała PiS i bardzo wyraźnie SLD.

Mapa 18. Wybory prezydenckie 2005 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

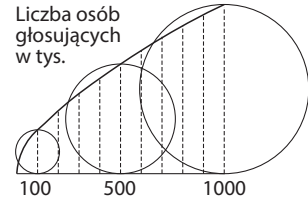
1:6 000 000



Głosujący na:

- Marek Borowski
- Andrzej Lepper
- Janusz Korwin-Mikke
- Henryka Bochniarz
- pozostali

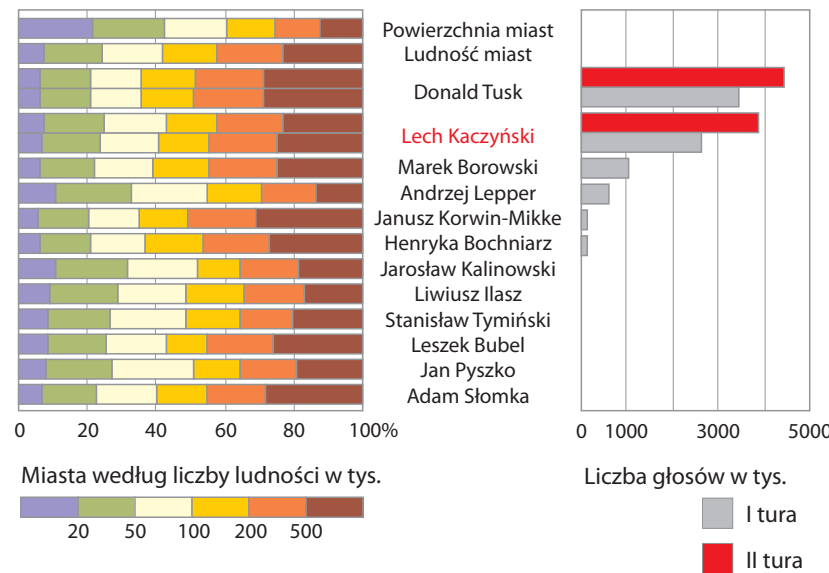
- Lech Kaczyński
- I tura
- II tura
- Donald Tusk



W dużych miastach (200-500 tys. mieszk.) większą część swojego elektoratu pozyskało Stronnictwo Pracy, a dobre rezultaty uzyskały też oba komitety mniejszości niemieckiej oraz Godność i Praca. W najmniejszych i małych miastach (poniżej 50 tys.) silniej wspierano partie ludowe – PSL, Samoobronę, ale także Dom Ojczyzny, Inicjatywę RP, Ligę Polskich Rodzin oraz Ogólnopolską Koalicję Obywatelską O.K.O.

W ośrodkach z przedziału 50-100 tys. mieszkańców względnie duże poparcie uzyskała mniejszość niemiecka, Stronnictwo Pracy, Centrum oraz ludowa Samoobrona.

Rysunek 17. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 według wielkości miast



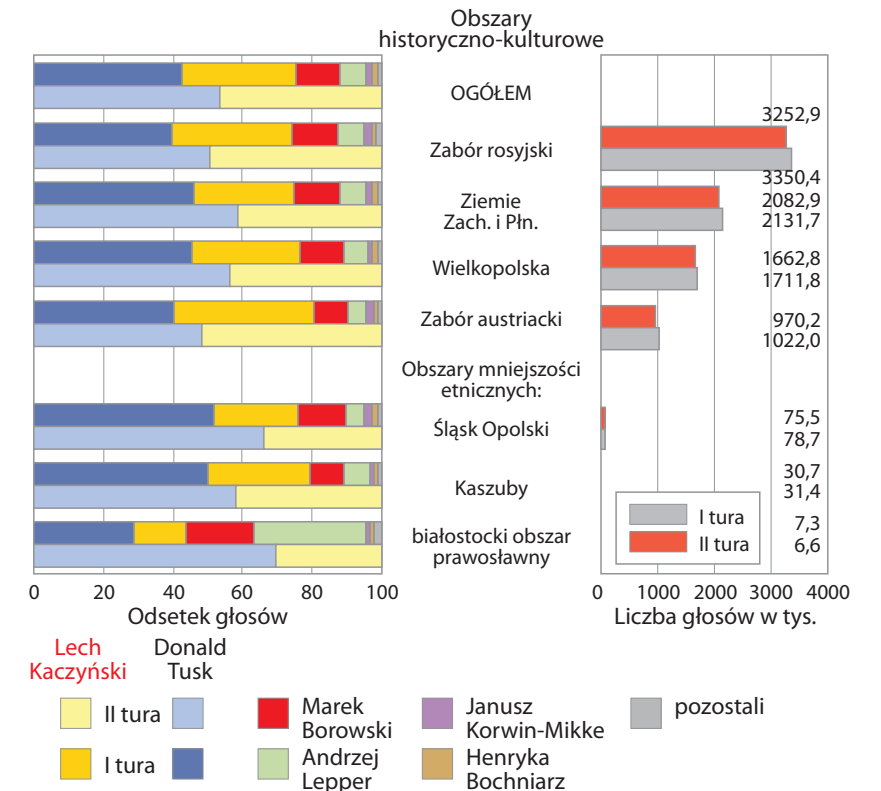
Analiza postaw wyborczych w podziale na regiony historyczne kraju wykazuje, że Platforma Obywatelska najsilniej wspierana była na Kaszubach i Opolszczyźnie (w regionach grup etnicznych wyznania katolickiego), a najsłabiej na Podlasiu (w regionie mniejszości prawosławnej) oraz w Królestwie Polskim i Galicji (Rys. 16). PiS najsłabszy wynik zanotował również w miastach na obszarach mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie i białoruskiej na Podlasiu, a także na Ziemiach Zachodnich i Północnych, najsilniej zaś wsparto go w miastach Galicji. SLD tradycyjnie zwyciężyło w miastach na Podlasiu, a najgorzej wypadło w Galicji i na Kaszubach. Samoobrona w miastach Podlasia uzyskała najsilniejsze poparcie, najsłabsze natomiast w Galicji i na Opolszczyźnie. Socjaldemokracja Polska stosunkowo dobry rezultat uzyskała w miastach Podlasia i Królestwa Polskiego, najsłabszy w ośrodkach Galicji i Kaszub. PSL, które w tych wyborach wypadło w całym kraju bardzo słabo, zdecydowanie przegrywając z inną ludową partią Samoobroną, uzyskało w miastach nieco tylko lepszy wynik na Podlasiu, choć też gorszy od rywala.

WYBORY PREZYDENCKIE 2005

Do wyborów stanęło 12 kandydatów. Szczegółowej analizie poparcia w miastach poddanych zostało tylko sześciu, którzy uzyskali najlepszy wynik w obszarach zurbanizowanych. Nie uwzględniono zatem Jarosława Kalinowskiego z PSL, który w kraju uzyskał piąty wynik.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.) poparcie dla różnych kandydatów rozłożyło się bardzo różnorodnie, ale już w pierwszej turze ujawniła się dominacja dwóch postaci: Donalda Tuska z PO i Lecha Kaczyńskiego

Rysunek 18. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2005 według regionów historycznych



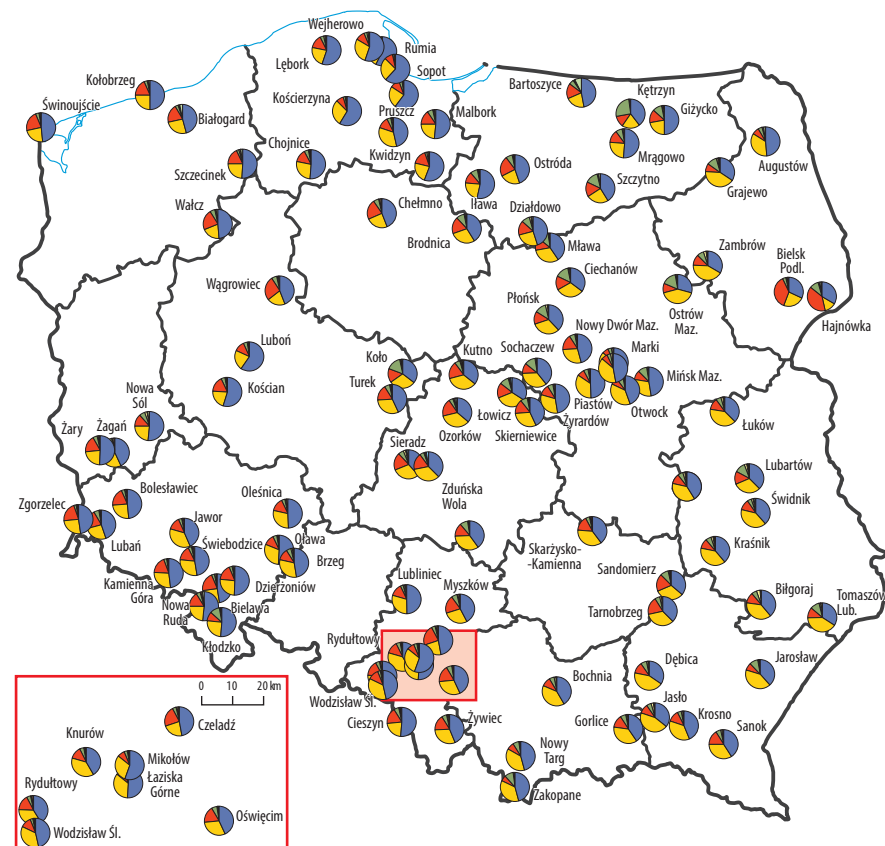
z PiS, przy czym obszary poparcia dla nich pokrywały się z poparciem dla partii, które reprezentowali w niedawnych wyborach parlamentarnych, czyli przewaga Tuska w ośrodkach na Ziemiach Zachodnich i Północnych i na Podlasiu, Kaczyńskiego w miastach Galicji, a równowaga w Wielkopolsce, Mazowszu i Polsce środkowej (Mapa 17). Podobnie kandydatura Marka Borowskiego znalazła zwolenników w całym kraju, a nieco silniejsze wsparcie w małych miastach na południowym Podlasiu oraz w Czeladzi. W większości małych miast wspierano też kandydata Samoobrony Andrzeja Leppera (w skali całej Polski trzecie miejsce), ale nie było to wsparcie zdecydowanie większe niż przeciętnie w kraju z wyjątkiem małych miast południowego Podlasia, gdzie było wyraźnie silniejsze.

W drugiej turze wyborów, do której przeszli D. Tusk i L. Kaczyński, powtórzył się w małych miastach utrwalony już podział Polski na część zdominowaną przez sympatyków PO (Ziemia Zachodnie i Północne, Wielkopolska, południowe Podlasie) i na zdominowaną przez sympatyków PiS (Małopolska, Lubelszczyzna, północne Podlasie) oraz z mniejszym natężeniem Mazowsze i Polska środkowa.

W średnich i dużych miastach układ nie uległ istotnym zmianom. Nawet skumulowane poparcie w pierwszej turze dla dwóch pierwszych kandydatów także nie przekraczało połowy głosów (Mapa 18). Identyfikacja

Mapa 19. Wybory parlamentarne 2007 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



- Głosujący na:
- PO
 - PiS
 - Lewica i Demokraci
 - PSL
 - LPR
 - Samoobrona
 - Partia Kobiet
 - Mniejszości
 - Samoobrona Patriotyczna

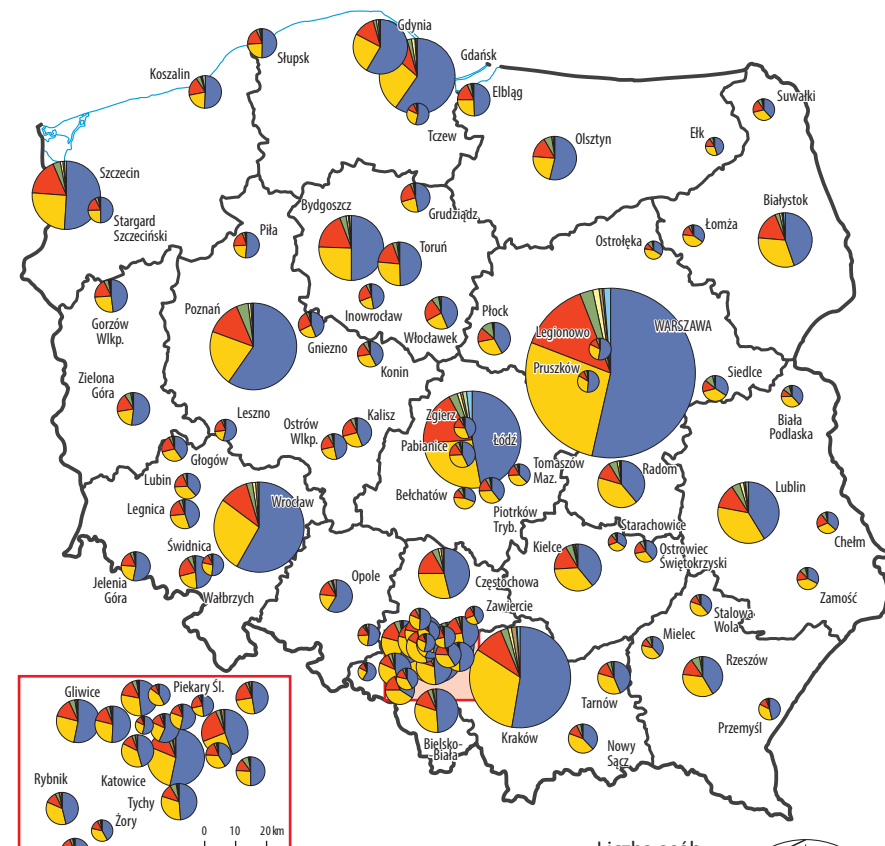
też był rozkład poparcia dla kandydatów poszczególnych partii PO i PiS z uzyskanym przez te siły w wyborach parlamentarnych i omówionym już w przypadku wyborów prezydenckich 2005 dla miast małych. Także w tych ośrodkach pierwszym kandydatem, który nie przeszedł do drugiej tury był Marek Borowski z SLD, którego silniej wsparto w dużych aglomeracjach, ale już nie w miastach Zagłębia Dąbrowskiego. Trzeci w skali kraju Andrzej Lepper z Samoobrony nie zyskał licznych wyborców.

Obraz drugiej tury wyborów w miastach średnich i dużych również nie zmienił się w stosunku do tury pierwszej ani do wyborów parlamentarnych z tego samego roku.

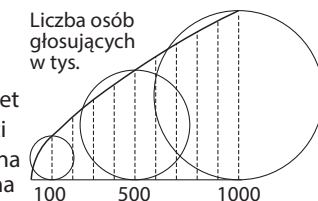
Największy elektorat w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców zdobyli w wyborach prezydenckich 2005 r. Donald Tusk, Janusz Korwin-Mikke, Adam Słomka, Leszek Bubel, Henryka Bochniarz i Lech

Mapa 20. Wybory parlamentarne 2007 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



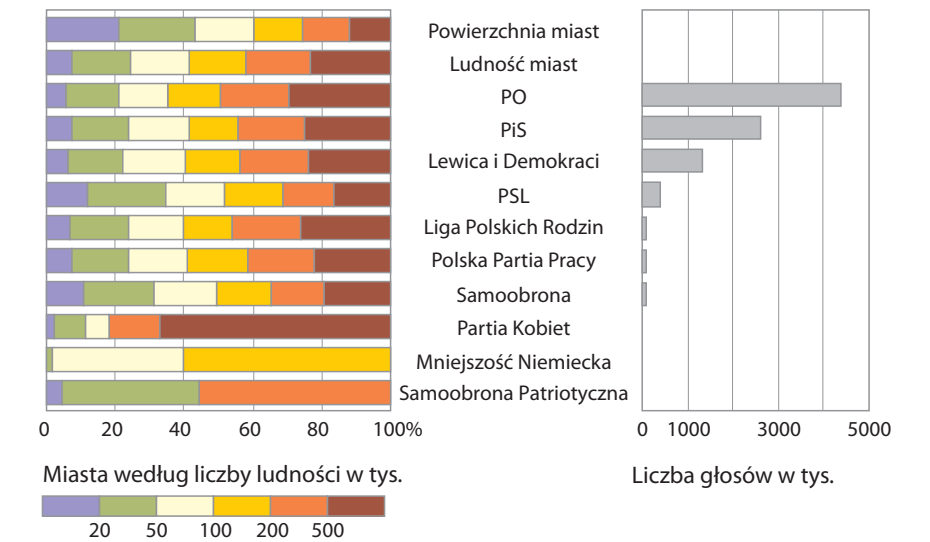
- Głosujący na:
- PO
 - PiS
 - Lewica i Demokraci
 - PSL
 - LPR
 - Samoobrona
 - Partia Kobiet
 - Mniejszości
 - Samoobrona Patriotyczna



Kaczyński, a zdecydowanie małe poparcie Andrzej Lepper, Stanisław Tymiński, Jan Pyszko i Liwiusz Iłasz (Rys. 17). Najsilniejsze poparcie w miastach poniżej 50 tys. mieszkańców zanotowali Andrzej Lepper i Jarosław Kalinowski, czyli obaj kandydaci ludowi oraz Jan Pyszko i Liwiusz Iłasz, a także Lech Kaczyński. Słabo w najmniejszych ośrodkach wypadli Donald Tusk i Adam Słomka. W miastach średnich 50-100-tysięcznych relatywnie lepiej wypadli A. Lepper, S. Tymiński i J. Pyszko.

W drugiej turze wyborów prezydenckich 2005 r. Lech Kaczyński, zwycięzca w skali kraju, przegrał w miastach z Donaldem Tuskiem dość wyraźnie (choć nie tak jak w pierwszej turze). Gorszy wynik uzyskał przede wszystkim w największych aglomeracjach Polski, czego nie mógł zrekompensować lepszy od rywala wynik w miastach poniżej 50 tys. mieszkańców.

Rysunek 19. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2007 według wielkości miast



Rozpatrując wyniki wyborów prezydenckich z 2005 r. w miastach w skali regionów historycznych Polski (Rys. 18), można stwierdzić, że w pierwszej turze Donald Tusk zdecydowanie wygrał tylko na Opolszczyźnie i macierzystych Kaszubach (publicznie przyznawał się do tego etnosu), a także mniej wyraźnie w Wielkopolsce i na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Względnie równoważne były wyniki obu kandydatów w Królestwie Polskim, a zwycięstwo Lecha Kaczyńskiego już w pierwszej turze uwidoczniło się tylko w miastach Galicji. Żaden z dwóch głównych kandydatów nie wygrał pierwszej tury na Podlasiu, gdzie obaj ustąpili Andrzejowi Lepperowi, a przyszły prezydent przegrał tam nawet z kandydatem lewicy Markiem Borowskim, który w miastach żadnego innego regionu nie uzyskał silnego poparcia, choć zajął w nich trzecią pozycję.

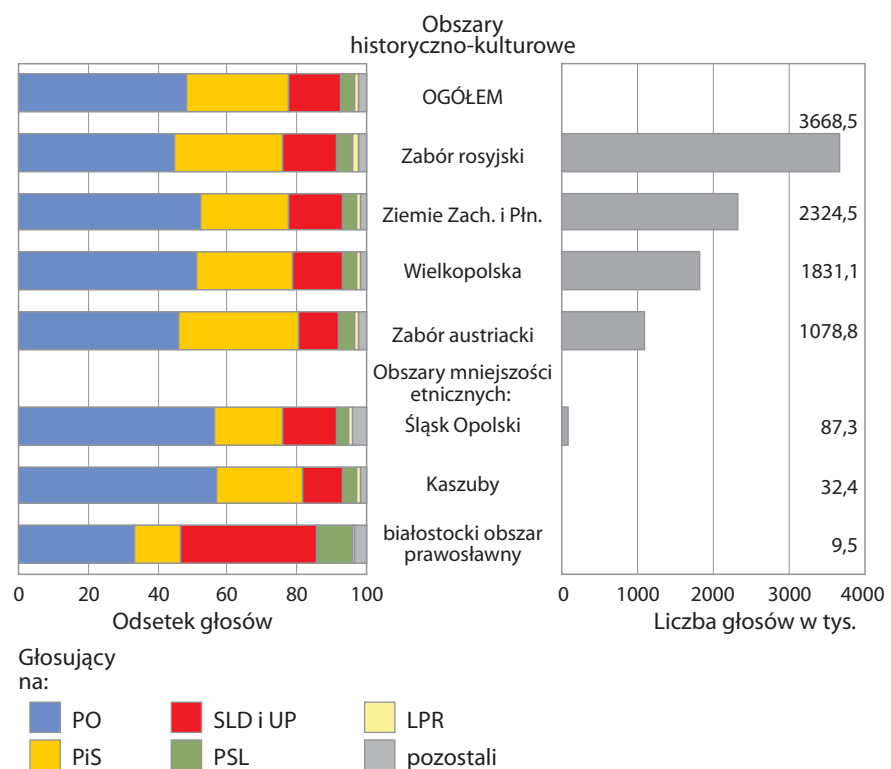
W drugiej turze wyborów sytuacja była podobna, Donald Tusk zdecydowanie wygrał w miastach na Podlasiu, Opolszczyźnie, w nieznanym stopniu tylko na Kaszubach, w Wielkopolsce i Ziemiach Zachodnich i Północnych. W miastach Królestwa Polskiego i Galicji poparcie dla obu kandydatów było podobne.

WYBORY PARLAMENTARNE 2007

Do wyborów stanęło 7 komitetów wyborczych w całym kraju i 3, które zarejestrowały listy w części okręgów. Analizie postaw mieszkańców miast w wyborach parlamentarnych 2007 r. poddano 10 komitetów, czyli wszystkie uczestniczące w tej elekcji.

W małych miastach (20-50 tys. miesz.) walka rozegrała się jedynie pomiędzy dwiema partiami: Platformą Obywatelską i Prawem

Rysunek 20. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2007 według regionów historycznych

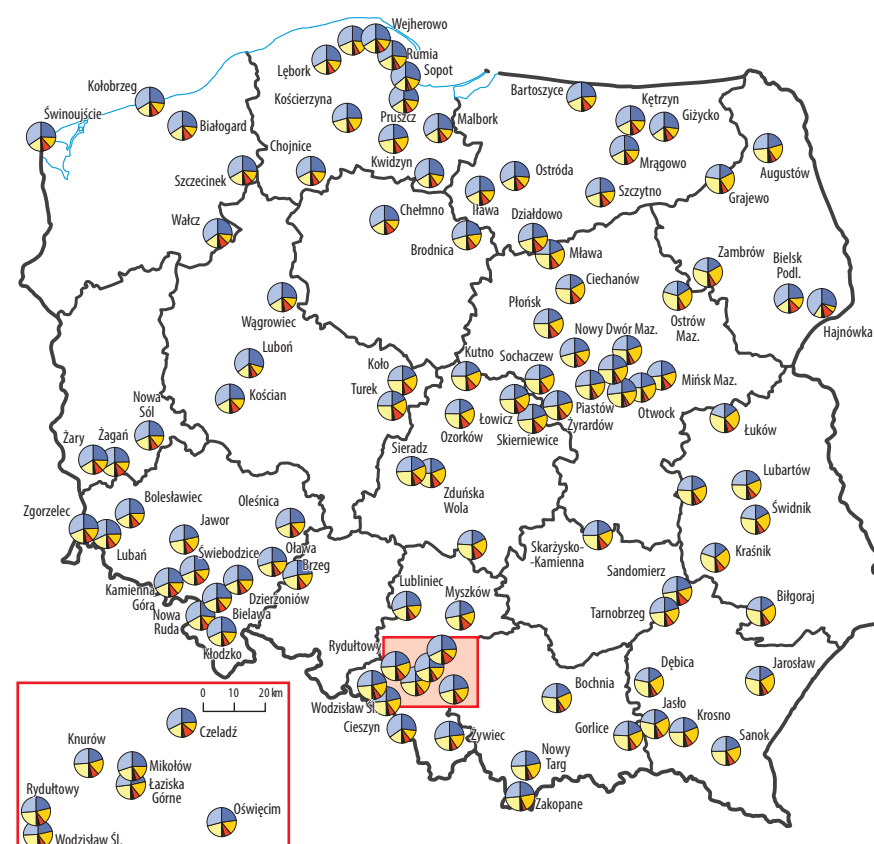


i Sprawiedliwością, w tle toczyła się potyczka pomiędzy lewicową koalicją Lewica i Demokraci (złożoną z SLD, Unii Pracy, Socjaldemokracji Polskiej i Partii Demokratycznej) i ludowcami z PSL (Mapa 19).

W znakomitej większości miast małych duet określany jako „PO-PiS” zdobył łączne poparcie zbliżające się do 3/4 głosów. Wyjątkiem były tylko miasta południowego Podlasia, gdzie oba ugrupowania poparła około połowa elektoratu. Ale były też ośrodki, w których obie partie łącznie wręcz zdeklasowały pozostałe komitety zdobywając powyżej 80% głosów (miasta Podhala i niektóre małe miasta górnośląskie – Mikołów, Łaziska Górne, Wodzisław). Rozkład poparcia w małych miastach dla PO i PiS nie zmienił się od poprzednich wyborów parlamentarnych. PO nadal znajdowało większe poparcie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w Wielkopolsce, Polsce środkowej, na Mazowszu i północnym Podlasiu, a PiS w Małopolsce i Lubelszczyźnie. Lewica (LiD) tradycyjnie też znajdowała elektorat w małych miastach całego kraju, a najbardziej na południowym Podlasiu, gdzie zwyciężyła oraz w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, choć tym razem z dużo gorszym skutkiem. Najstabilniej zaś wspierano lewicę w Małopolsce, szczególnie na Podhalu i na Lubelszczyźnie. PSL zaledwie w kilku małych miastach uzyskał wyraźnie lepszy rezultat (Tomaszów Lubelski, Sandomierz, Lubartów, Ostrów Mazowiecka, Koło, Sochaczew, Płońsk, Ciechanów). Pozostałe komitety, w tym silna niegdyś Samoobrona, nie znalazły znaczącego poparcia w małych miastach.

Mapa 21. Wybory prezydenckie 2010 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000

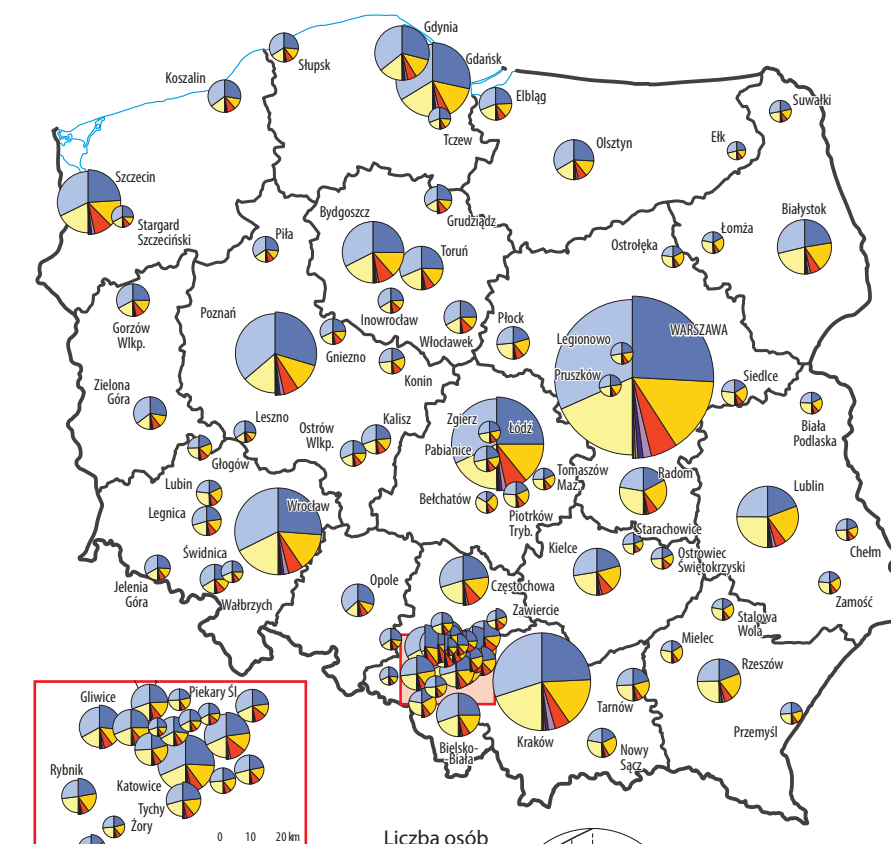


Również w średnich i dużych miastach poparcie dla obu głównych sił sceny politycznej było bardzo duże i podobne do poparcia w miastach małych – zawsze przekraczało połowę, nierzadko zbliżało się do 3/4 głosów, a nawet tę wartość przekraczało (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Lublin) (Mapa 20).

Działo się tak przede wszystkim za sprawą dużego poparcia w tych miastach dla Platformy Obywatelskiej, które niejednokrotnie znacznie przekraczało połowę oddanych głosów. Poniżej połowy głosów PO uzyskała tylko w miastach Małopolski (ale nie w Krakowie), Lubelszczyzny, Świętokrzyskiego, południowego i wschodniego Mazowsza, Podlasia, Polski środkowej i wschodniej Małopolski. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych przewaga poparcia dla PO była bardzo znacząca. Lewica (LiD) tradycyjnie uzyskała lepsze wyniki w dużych aglomeracjach

Mapa 22. Wybory prezydenckie 2010 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

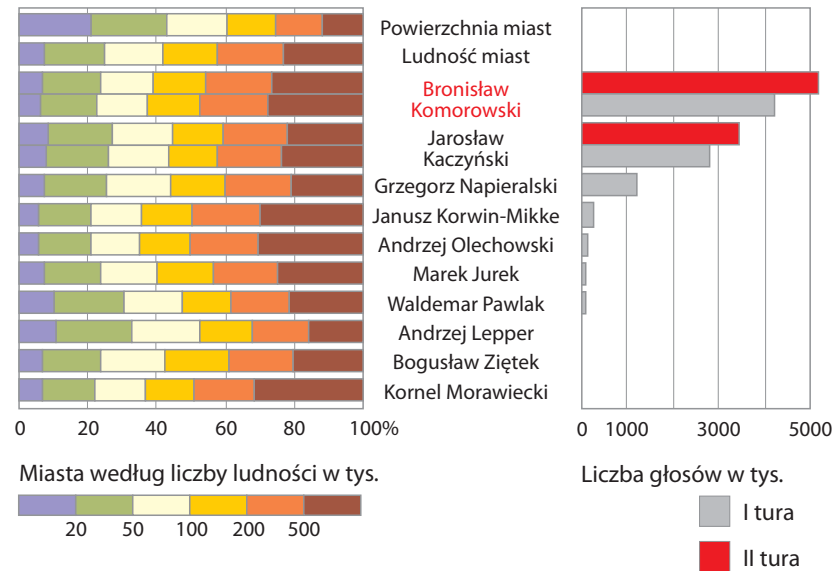
1:6 000 000



i w wybranych miastach np. Zagłębia Dąbrowskiego oraz w Łodzi i Częstochowie. W średnich i dużych miastach, w tym w stolicy, pewnym poparciem cieszyło się też PSL. Nowa siła polityczna Partia Kobiet znalazła swój elektorat w największych miastach: Warszawie, Łodzi, Krakowie.

Analiza rozkładu poparcia dla poszczególnych komitetów według wielkości ośrodków miejskich pozwala stwierdzić, że w wyborach parlamentarnych 2007 r. wielkie miasta były elektoratem nowej Partii Kobiet i tradycyjnie już PO, a także Ligi Polskich Rodzin (Rys. 19). W największych miastach PiS wypadł znacznie słabiej, a najgorzej PSL i Samoobrona czyli siły ludowe. Mniejszość niemiecka utrzymała tradycyjne poparcie

Rysunek 21. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2010 według wielkości miast



w miastach z przedziału 50-200 tys. mieszkańców, a Samoobrona Patriotyczna w ośrodkach 50-100 tys. Względnie wysokim (w porównaniu z wynikiem ogólnopolskim) poparciem elektoratu miasteczek i małych miast (poniżej 20 tys. mieszk.) cieszyły się partie ludowe PSL i Samoobrona, ale też PiS i Samoobrona Patriotyczna.

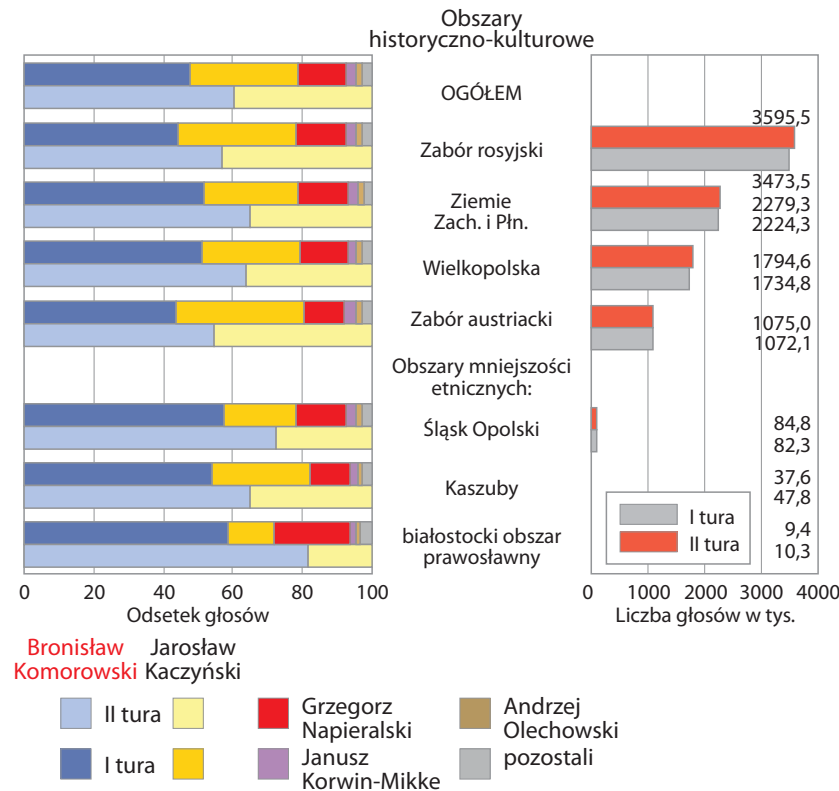
Rozkład poparcia dla komitetów wyborczych w miastach w odniesieniu do ich położenia w regionach historycznych Polski nawiązuje do tradycyjnego obrazu zróżnicowania poparcia dla głównych sił politycznych kraju (Rys. 20). Wyborcy Platformy Obywatelskiej skupiają się głównie na obszarach zamieszkania katolickich grup etnicznych – Kaszubach i Opolszczyźnie oraz w Wielkopolsce i na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Prawo i Sprawiedliwość cieszy się silniejszym poparciem w miastach Galicji i Królestwa Polskiego. Żadna z tych sił nie ma jednak szans na zwycięstwo z lewicą w miastach na prawosławnym Podlasiu, gdzie bardzo dobrze wypada również PSL, ale już nie Liga Polskich Rodzin.

WYBORY PREZYDENCKIE 2010

Do wyborów przystąpiło 10 kandydatów, jednak do analizy postaw wyborczych mieszkańców miast wybrano tych siedmiu, którzy uzyskali najlepsze wyniki w miastach.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.), podobnie jak w całym kraju, tylko trzech kandydatów liczyło się w stawce i w większości ośrodków ta trójka łącznie zdobywała około połowy głosów. W praktyce jednak walka o prezydenturę toczyła się pomiędzy kandydatem PO

Rysunek 22. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 2010 według regionów historycznych



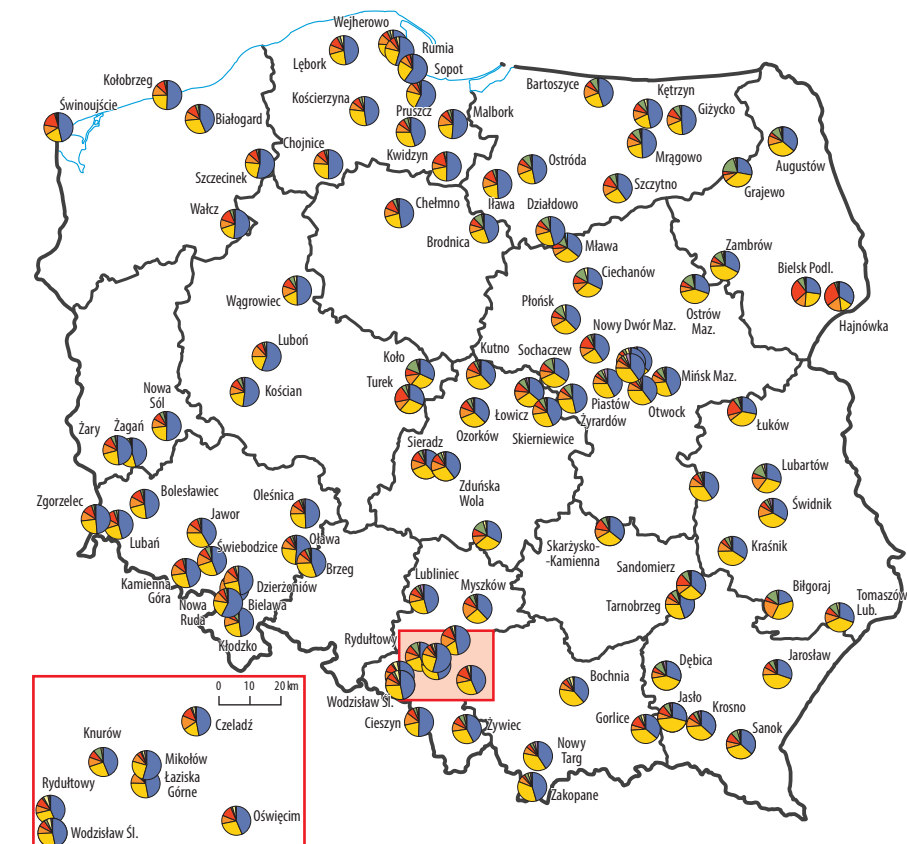
Bronisławem Komorowskim i kandydatem PiS Jarosławem Kaczyńskim, byłym premierem i bratem zmarłego prezydenta. Kandydat SLD Grzegorz Napieralski był jedynie tłem w tej rywalizacji, a pozostali kandydaci nie liczyli się zupełnie, gdyż żaden z nich w skali kraju nie uzyskał 2,5% poparcia (Mapa 21).

Podobnie jak w poprzednich wyborach, utrzymała się w małych miastach tendencja poparcia PO lub PiS w pewnych regionach Polski. Jednak tym razem nie odnotowano zdecydowanej przewagi jednego z kandydatów w pierwszej turze nad drugim. Bronisław Komorowski bardzo wyraźną przewagę nad Jarosławem Kaczyńskim uzyskał jedynie w miastach południowego Podlasia (Hajnówka, Bielsk Podlaski) oraz Ziemi Zachodnich i Północnych. J. Kaczyński zaś wygrał I turę na Lubelszczyźnie i w Galicji, ale w miastach Podhala wynik obu był bardzo zbliżony, podobnie na Mazowszu i w Polsce środkowej. SLD Grzegorz Napieralski znalazł wyborców w większości małych miast, ale nigdzie nie pokonał rywali, nawet w tradycyjnie wspierających lewicę ośrodkach południowego Podlasia i Zagłębia Dąbrowskiego.

W drugiej turze pozostali jedynie kandydaci PO i PiS, i w małych miastach powtórzył się utrwalony już rozkład poparcia. B. Komorowski wygrał zdecydowanie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a J. Kaczyński tylko w pojedynczych ośrodkach Małopolski (Jarosław, Dębica, Bochnia)

Mapa 23. Wybory parlamentarne 2011 w małych miastach (20*-50 tys. mieszkańców)

1:6 000 000



Głosujący na:
 PO, PiS, PSL, PPN, Prawica, Samoobrona, Mniejszości, Ruch Palikota, NPJKM, PPP

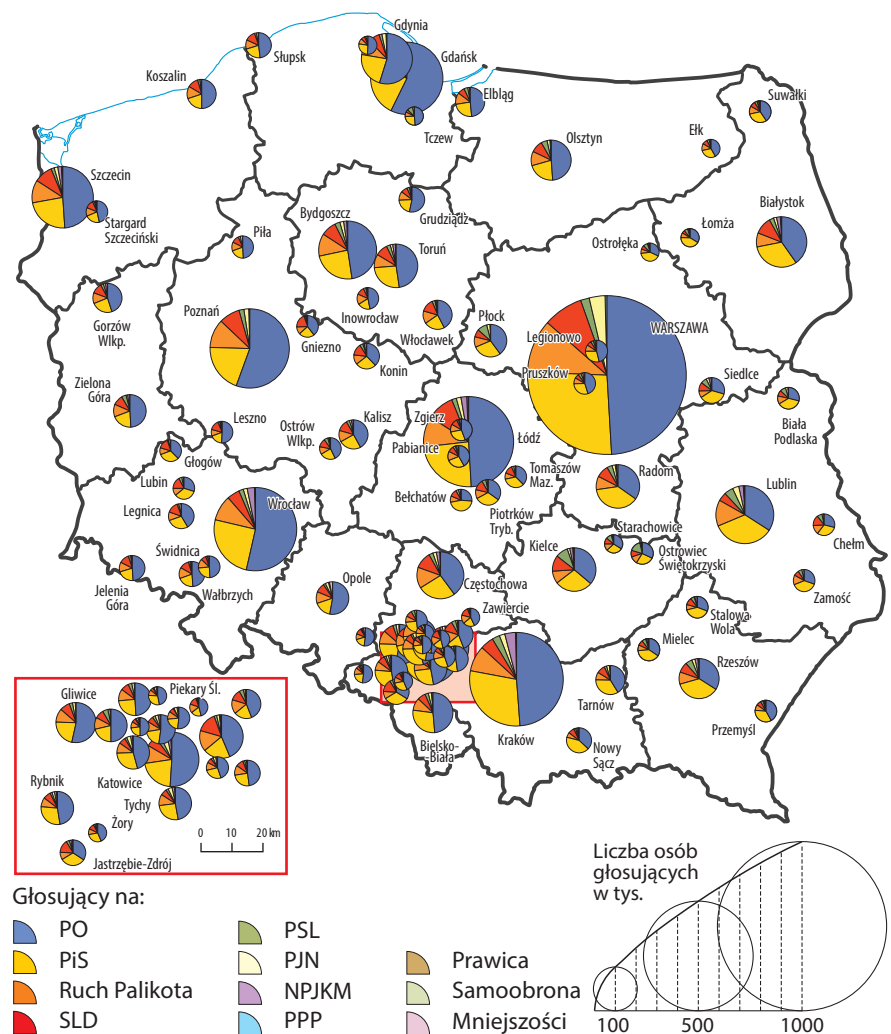
i południowej Lubelszczyzny (Biłgoraj, Kraśnik), ale przegrał nawet w przychylnych prawicy miastach Podhala.

W średnich i dużych miastach Polski wybory prezydenckie 2010 nie odbiegały wynikami od rezultatu w miastach mniejszych (Mapa 22). Tylko w największych aglomeracjach pierwsza trójka uzyskała zazwyczaj sporo poniżej połowy głosów, a zatem ujawniało się tam nieco większe poparcie dla kandydatów zajmujących w wyborach odległe pozycje, czyli marginalnych sił politycznych. Nieznacznie lepszy wynik w dużych miastach uzyskał też kandydat SLD.

W obu rundach wyborów prezydenckich podział przestrzenny głosów oddanych na kandydatów PO i PiS nie odbiegał od tego, który ujawnił się w przypadku miast małych. Jarosław Kaczyński, który w kraju

Mapa 24. Wybory parlamentarne 2011 w średnich i dużych miastach (powyżej 50 tys. mieszkańców)

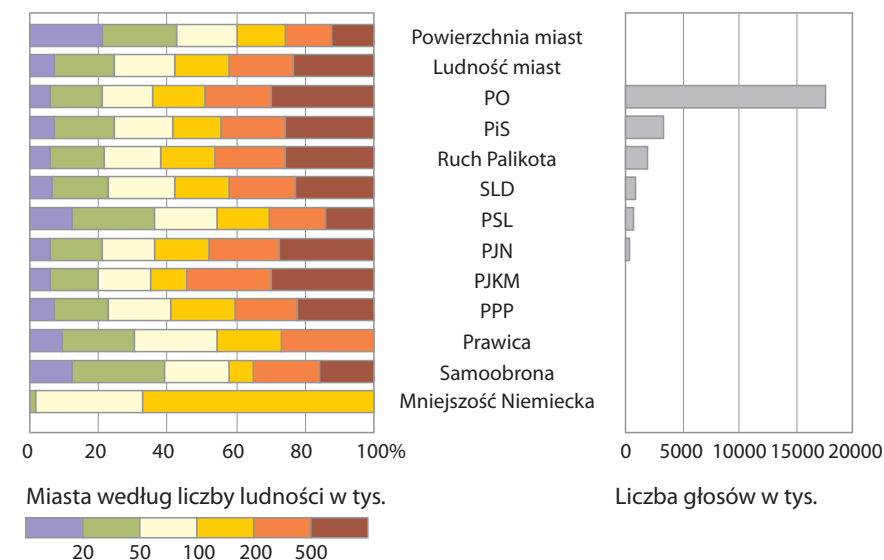
1:6 000 000



wybory przegrał, drugą turę wgrał jedynie w kilku miastach (Rzeszowie, Przemyślu, Lublinie, Radomiu, Łomży).

Rozkład poparcia dla poszczególnych kandydatów w wyborach prezydenckich 2010 r. względem wielkości ośrodków miejskich wykazuje dominację elektoratu wielkomiejskiego u Kornela Morawieckiego, Andrzeja Olechowskiego, Janusza Korwin-Mikke i Bronisława Komorowskiego, a zdecydowanie słabszy potencjał w aglomeracjach wielkomiejskich Jarosława Kaczyńskiego, Andrzeja Leppera i Waldemara Pawlaka, czyli działaczy ludowych i dość niespodziewanie Grzegorza Napieralskiego kandydata SLD (Rys. 21). W małych miastach do 20 tys. mieszk. poparcie zyskali obaj kandydaci ludowi oraz J. Kaczyński. W drugiej turze J. Kaczyński miał silniejsze poparcie w miastach poniżej 100 tys. mieszk.

Rysunek 23. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2011 według wielkości miast



Z punktu widzenia położenia miast w regionach historycznych poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich nie wykazuje żadnych zmian tendencji. Bronisław Komorowski wygrał I turę wyborów w miastach wszystkich regionów, ale bardzo wyraźnie, wręcz deklasując rywala – jedynie na Podlasiu, Opolszczyźnie i Kaszubach, co świadczy o obawach mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce co do intencji PiS w ich kwestii (Rys. 22).

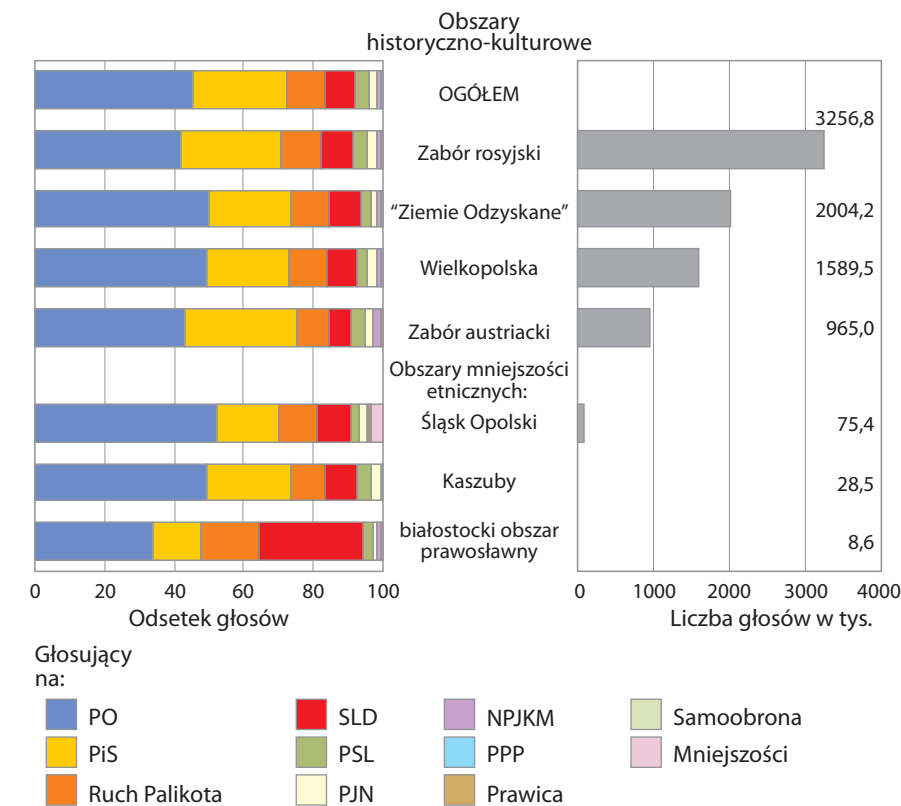
Kandydat PO wyraźnie wygrał też na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a najmniejszą przewagę uzyskał w miastach Galicji. W drugiej turze, kiedy zabrakło kandydatów alternatywnych, zwycięstwo Komorowskiego na Kaszubach nie odbiegało już od uzyskanego w Wielkopolsce i jedynie na Podlasiu było bardzo wysokie.

WYBORY PARLAMENTARNE 2011

W wyborach parlamentarnych 2011 r. uczestniczyło 11 komitetów wyborczych, z których zaledwie 6 zdobyło ostatecznie mandaty. Niemniej w analizie postaw wyborczych mieszkańców miast uwzględniono wszystkie uczestniczące komitety. Podobnie jak w wyborach z 2007 scenę polityczną zdominowały dwa ugrupowania: Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość, ale w ich tle toczyła się już walka nie dwóch, lecz trzech kolejnych komitetów: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i nowej siły polskiej sceny politycznej – Ruchu Palikota, założonego przez secesjonistę z PO Janusza Palikota.

W małych miastach (20-50 tys. mieszk.) obraz z 2007 r. nie uległ zmianie. Obie wiodące siły PO i PiS łącznie gromadziły od połowy do

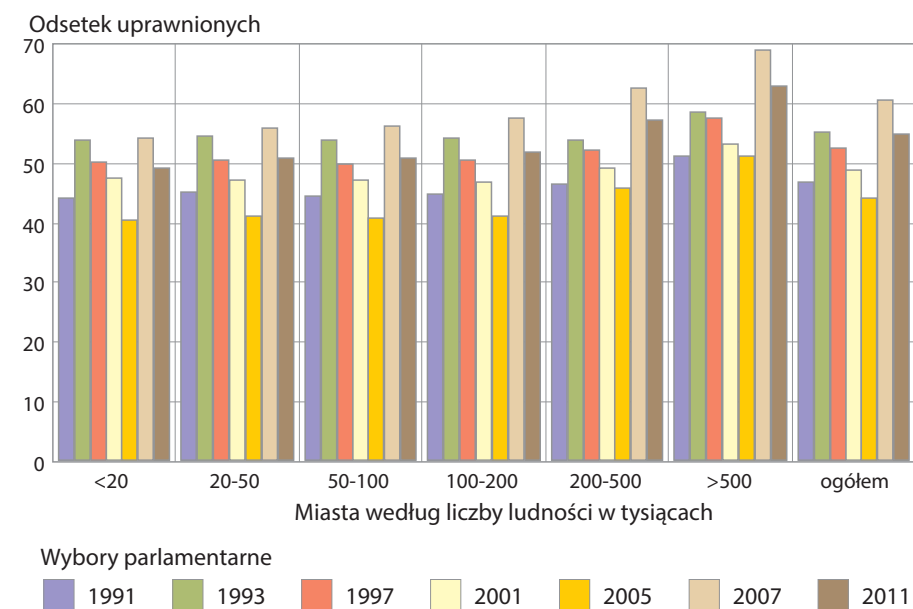
Rysunek 24. Poparcie dla komitetów wyborczych w wyborach parlamentarnych 2011 według regionów historycznych



3/4 elektoratu tych ośrodków. Trzecią siłą był przeważnie Ruch Palikota, który zepchnął na gorsze pozycje tradycyjnych szafarzy tej strefy SLD i PSL. Układ przestrzenny poparcia dla dwóch pierwszych partii nie zmienił się – nadal PiS lepiej wypadł, choć już nie dominował w Galicji, na Lubelszczyźnie, w Polsce środkowej, na Mazowszu i północnym Podlasiu, a PO przeważała na Ziemiach Północnych i Zachodnich oraz w Wielkopolsce. Jedynie na południowym Podlasiu utrzymywała się silna pozycja SLD kosztem gorszych wyników PiS niż PO, która np. w Hajnówce też nieznacznie wygrała. W wyborach parlamentarnych 2011 r. pojawiły się pierwsze odznaki głębokiego kryzysu partii postkomunistycznej SLD, która w skali kraju przegrała z ludowcami i w małych miastach dało się to już również niekiedy zauważyć (np. w Dębicy, Zambrowie, Ostrowi Mazowieckiej). SLD słaby rezultat uzyskała też w swoim bastionie Czeladzi, gdzie przegrała z PO, PiS i Ruchem Palikota (Mapa 23). PSL uzyskał znaczące poparcie w Radomsku i Grajewie; generalnie stał się ważną siłą sceny politycznej w małych miastach Galicji, na Lubelszczyźnie i Podlasiu.

W średnich i dużych miastach wybory parlamentarne 2011 r. też nie odbiegały od poprzedniej elekcji tego typu (Mapa 24). Ponownie w tych ośrodkach, tak jak w małych miastach, dwie główne siły sceny politycznej wszędzie łącznie uzyskały ponad 50% głosów. Przeważnie zbliżały się do wartości 3/4 głosów wyborców, a w wielkich aglomeracjach (Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk) nawet ją przekraczały. Również

Rysunek 27. Frekwencja w miastach w wyborach parlamentarnych 1990-2011 według kategorii wielkościowej miast



obserwujemy tendencję rosnącą – od poniżej 25% w wyborach z 2004 r. do bez mała 30% w 2009. W wyborach europejskich społeczność miast jest jednak zdecydowanie bardziej aktywna niż populacja całej Polski.

Zmienność frekwencji w miastach polskich w wyborach parlamentarnych rozpatrywana według kategorii wielkości ośrodków miejskich okazuje się nieznaczająca (Rys. 26). W każdym kolejnych wyborach społeczność miast od najmniejszych (poniżej 20 tys. mieszk.) aż po duże (200-500 tys.) zachowywała się niemal identycznie, czyli frekwencja w tych ośrodkach była bardzo podobna. Nieco zwiększona frekwencja (o kilka punktów procentowych) ujawnia się w największych aglomeracjach Polski (liczących powyżej 500 tys. mieszk.), czyli praktycznie tylko w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu i Poznaniu.

Identyczna tendencja jak w wyborach parlamentarnych uwidacznia się w polskich miastach w elekcjach prezydenckich. Jedynie poziom frekwencji w tego typu wyborach jest wyższy, ale dotyczy to wszystkich kategorii miast (Rys. 27). Ponownie tylko w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców frekwencja w wyborach prezydenckich jest nieznacznie wyższa niż w pozostałych kategoriach wielkościowych miast. Daje się też zaobserwować spadek frekwencji od apogeum w 1995 r. do najniższego poziomu w 2005 i niewielki wzrost w elekcji 2010 r.

PODSUMOWANIE

Analiza wyników poparcia dla poszczególnych aktorów polskiej sceny politycznej przez ludność miast polskich w toku całego okresu demokratycznych wyborów z lat 1990-2011 pozwala dostrzec kilka prawidłowości.

Poparcie w małych miastach poniżej 20 tys. mieszkańców nie odbiega od poparcia w otaczających je regionach wiejskich. Tendencja ta przenosi się w przypadku partii ludowych (PSL i Samoobrona) także na miasta małe, 20-50-tysięczne. W tych ośrodkach dobre rezultaty uzyskują też partie zakładane incydentalnie przez branżowe grupy społeczne drobnych wytwórców (rzemiosło) i drobny handel, jak również mniejszości etniczne, narodowe i religijne zamieszkujące takie ośrodki.

W największych miastach występuje też największa dywersyfikacja poparcia, tam znajdują zwolenników wszelkie marginalne siły sceny politycznej, o ile nie mają one wybitnie lokalnego charakteru.

Obraz poparcia dla niektórych sił lokalnych, np. dla mniejszości niemieckiej, jest zniekształcany przez uwarunkowanie demograficzne. Nie ma na obszarze jej koncentracji wielkiego miasta, dlatego ta mniejszość uzyskuje poparcie w miastach wielkości 50-200 tys. Słabo przenoszą się też zachowania polityczne mieszkańców południowego Podlasia do stolicy regionu i jedyne duże miasta na tym obszarze – Białegostoku.

Uwidaczniają się również w miastach małych i średnich podobieństwa tradycji politycznych, polegających na długotrwałym popieraniu danej opcji politycznej w różnych częściach kraju zazwyczaj z powodu uwarunkowań historycznych. Takie partie jak PO, UW, UD oraz częściowo SLD i AWS miały znaczące poparcie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie cechą społeczeństwa je zamieszkującego jest wykorzenienie, a w okresie komunistycznym wieloletni brak pewności, utwierdzany przez propagandę, co do trwałości przynależności politycznej tych ziem. Z kolei siły prawicowe, w tym PiS, miały silny elektorat w miastach Galicji, Lubelszczyzny, wschodniego Mazowsza i północnego Podlasia. W miarę równomierny rozkład poparcia warunkowany jednak ogólnym wynikiem partii w kraju obejmuje obszar Wielkopolski, Polski środkowej i zachodniego Mazowsza, w którym siły prawicy, lewicy, a niekiedy i postkomunistyczne okresowo zdobywają przewagę.

Wyborcy w miastach położonych na obszarach zamieszkiwania mniejszości narodowych lub etnicznych częściej popierają partie centrowe lub lewicowe PO, SLD, UW niż prawicowe. W miastach południowego Podlasia (w praktyce jedynie Bielsk Podlaski i Hajnówka) bardzo silne i niezmiennie jest poparcie dla lewicy postkomunistycznej, przy dobrym wyniku w kraju także dla PO, ale partie prawicowe – w tym PiS – zawsze wypadają tam bardzo słabo. SLD ma jeszcze zwolenników w miastach całego kraju i wszystkich kategorii wielkości, ale są ośrodki szczególnie wspierające opcję postkomunistyczną, czyli miasta Zagłębia Dąbrowskiego (Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Czeladź), wspomniane małe miasta południowego Podlasia oraz niekiedy Łódź, Sieradz, a także wielkie aglomeracje (z wyjątkiem Krakowa). Najśłabszy wynik SLD uzyskuje w małych miastach Małopolski, szczególnie Podhala.

Mapy i wykresy wykonała Anna Wosiak, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ.